



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

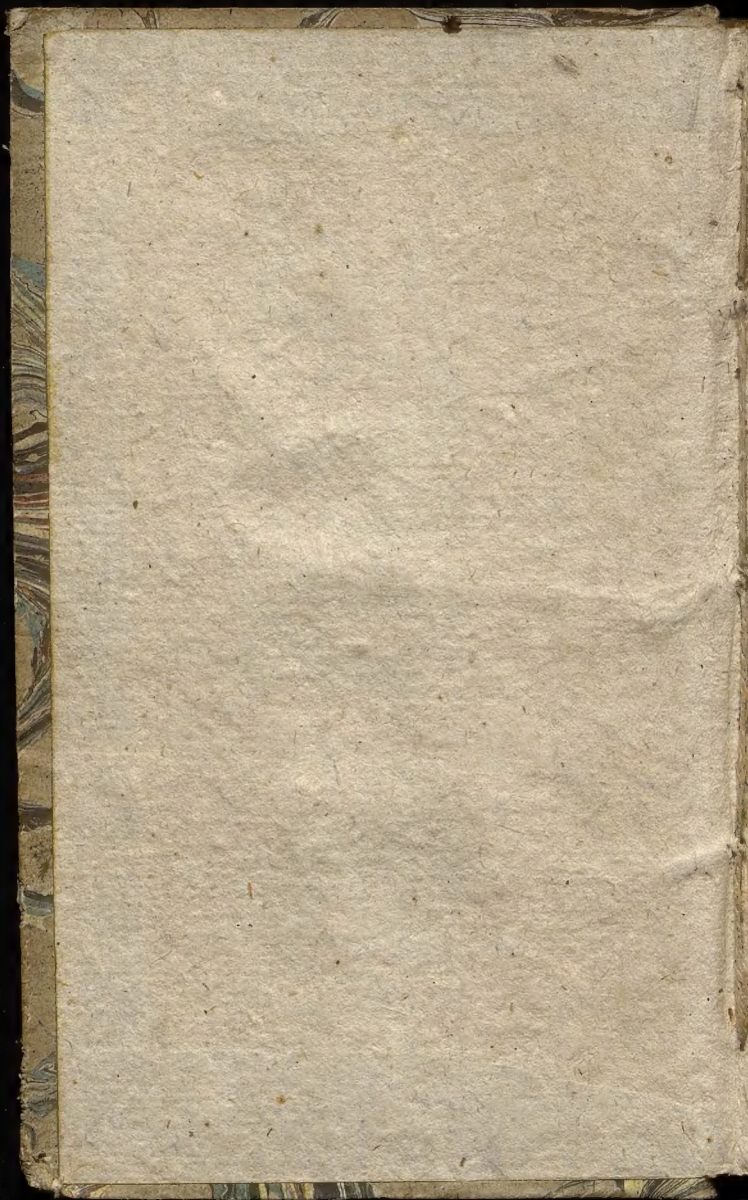
lat komp  
586367

Mag. St. Dr.

1

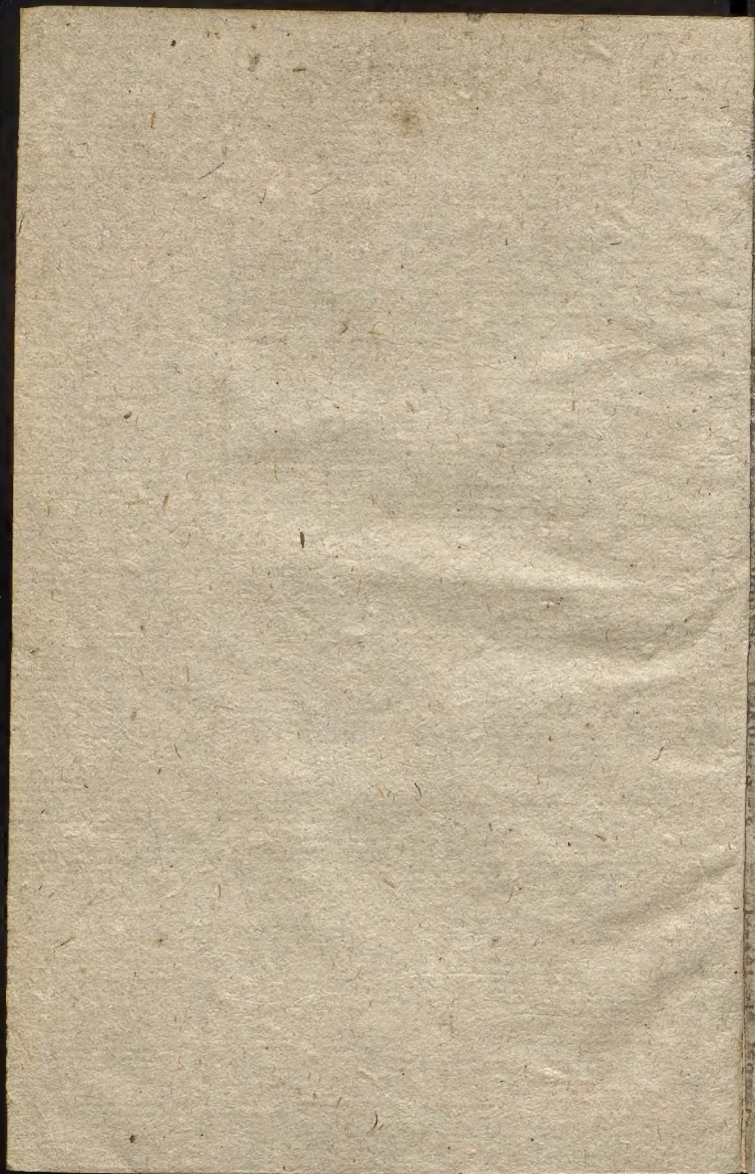






470





R Y S Y

PLANU EDUKACYI

TOM I.



Y 2 Y R

BLAND EDUKACY

TOM I

**R Y S Y**  
**PLANU EDUKACYI**  
**Z DZIEŁ FRANCUSKI H**  
**PANA DAMPMARTIN**  
**TEOMACZONE**

przez

*Jana Nowickiego.*

**TOM I.**

---

Świętym wstydem urządzay nie tylko nauki i  
ćwiczenia, ale też spoczynek i zabawy dzieci.

---

Tacyt.



---

*W Krakowie. 1800.*

W Drukarni Anto. Ignacego Gröbla pozostałej  
Wdowy i Sukcesorów.



R Y S Y

RENUU EDUKACI

2 DIES FRANKS H

PANA DAMMARTIN

TEOMACONE

Price

James M. ...

TOM

586367

Naq. St. Dr

1864

08969 12 94 St. Dr

W. ...



## W S T Ę P.

*Nie mogą ludzie bez zbrodni gwałcić Świętego obowiązku przyczyniania się do dobra kraju, którego są członkami. Wszakże zgodne połączenie woli równie drogie jak potrzebne nie ustanowi się, aż edukacya wypiętniwi na duszach szacunek cnoty, a wstręt do występku. Szlachetne usiłowania, które się w tym rodzaju pokazały, wiele jeszcze do zadośćuczynienia. Miło jest pomyśleć światłemu i czułemu Obywatelowi, że przeznaczenie*

A

przy-



przyjazne wiekowi zbliżającemu się zostawia honor dopełnienia świetnej staranności o edukację wyższą nad zarzuty. Przyszłe pokolenia dziwić będą znakomite zwycięstwa, kosztowne pamiątki, najprzedniejsze sztuki, ale skropią łzami słodkimi wdzięczności posągi mędrców, których szczęśliwość będzie ich dziełem.

Edukacja zapewnia szczęście prywatnych; utrzymanie porządek towarzystw;  
ustala

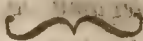
ustala chwałę narodów. Te iey wrażliwe  
obrazy zatrzymują wzrok filozofa i  
dzieiopisa. Wielu z nich dało się słyszec,

Władcy, urzędnicy, i sami nawet  
oycowie zdają się być znudzonymi ku-  
pą usiłowań, iakie w tym rodzaju poka-  
zały się. My zamiast uwiedzenia się,  
albo tracenia serca przez uprzedzenie  
szkodliwe, wybiegamy w śród kupiacych  
A 2                      się



się za przewodnictwem iakiejsiś nadziei,  
czystym pręgi zapalem.

Miłości braci naszych! Święty ogniu,  
który nieszczęście zdaie się ieszcze żywić,  
zapal serce nasze swemi najwyższemi  
płomieniami! udziel rozumowi obrazów  
porównujących! upięknij mowę powabami  
sentymentu!





# EDUKACJA

---

**W**szyscy starożytni mędracy uważali  
jedno źródło szczęścia ludzkiego. „Po-  
„ trzeba lekarzów i sędziów okazuje nam,  
„ mówi Plato, jeżeli w kraju edukacja jest  
zaniedbana lub sprawowana. „ Zaiiste  
choroby równie iak zbrodnie idą ślady  
nieumiarkowania i występku. Te okrutne  
bicie rodu ludzkiego nie podług praw  
przy-



przyrodzenia trapią go, ale są następstwem naszych fałszywych ustanowień. Nad to często popełnione błędy w użyciu naszych lat pierwszych zatruwają bieg życia naszego, i ostatecznie momenta czynią okropnymi. Drzewo, którego latarośl była zgiętą, albo źle kierowaną, na zawsze zostaje krzywem. Im więcęj sok jego nabiera zdrowości, tym bardziey nieforemność jego odrażającą się staie. Drogie iądro, co ie ożywia, oczekiwało po nim chwały lasów; lecz te ochyłą ich stało się w rękach niezgrabnych.

Swietność państwa iest raczy okaza-  
tą niż rzeczywistą, a zawsze niepewną;  
skoro iey podkładem nie iest edukacya  
narodowa. Gwałtowne wstrząśnienia mo-  
gą znagła rozszerzyć o podal klęskę i zni-  
szczenie, gdy tylko podlegli nie czują, że  
chcąc kosztować pokoju i szczęścia, po-

wa-

ważać należy różność stanów w społeczności. Te wszystkie są własnościami zarazem potrzebnymi, nieprzełamanymi i świętymi; każdy z osobna winien dla swego koniecznego interesu bronić ich mężnie. Społeczność dobrze urządzona wystawia łańcuch, którego ogniwa są najsłabsze; tak dalece: że jedną z nich naruszywszy, wszystkie słabieją.

Pewien sławny ze swych talentów urzędnik interesujący niepomyślnością, a który na murach swego więzienia potrafił „*wyryć dla nieśmiertelności*,” *La Châlotaire* obrocił baczne oczy swoje na narodową edukację. Pełen gorliwości i odwagi nastawał na niebezpieczny zwyczaj powierzania młodzi członkom ciała, że tak powiem, oddzielnym od masy jeneralnej. Mowa jego i pisma przyspieszyły upadek tego towarzystwa, ogromnego posagu, którego

rego



rego liczne ramiona okrywały powierzchnie ziemi, którego ciała, chociaż obcięte ze wszystkich swych części, dość długo własnymi siłami utrzymywały się, a popioły wydaia ieszcze mścicielów. Jezuici straszni i nienawidzeni dla swej dumy wnet załłowani byli; zostawili czerzość (a) za sobą, którą nigdzie nie zapełniono.

Bez wątpienia rzady zatrudniaia się starannością nader trudną w układzie dwóch przedmiotów równie pożytecznych, iak dość przeciwnych, aby ie można kiedy osądzić za zgodne. Żeby obywatele wyrzali opadłe ramy zamykaiące ich w kole niepodobnym do przebycia; żeby ciż sami obywatele wychowywali swe dzieci każdy podług stanu, który ich czeka. Jakieś niepodobieństwo wstąpienia albo zstąpienia ołmienia miejsce wielu ludziom, przytłumia nasioną emulacyi i psuie talenta bez liczby;

liczby; ale smieszna jednakość nauczycielów i nauk dla różnych klas nie mniej rodzi dzikie wypadki, a często nawet niebezpieczne. Żołnierz osiwiady pod bronią nigdy nie potrafi karmić Ministra Religii cnotami, które powinny mu ziednać szacunek publiczny. W zakęcie Seminarium nigdy nie nabywa maxym honoru delikatnych do wykonania bez obrażenia ducha Religii. Z okropney iaskini oszuststwa nigdy nie wypłynię dokładność, szczerłość i rzetelność, któremi cnotliwy negocyant zaszczyca się. Te sprzeczności łatwe do pomnożenia się nie przepisują różnicy w zasadach moralnych, nie zmiennych dla wszystkich członków kraju.

Tym czasem przez swoją świetność Cesarstwa, Królestwa i Rzeplte nabywają sławnych tytułów z edukacyi, z drugiey strony co dzień z niey rodzą się owoce  
nie



nie równie słodsze, a podobno nawet i drogie, chociaż pomnieyszym okryte blaskiem. „ Obywatele! mawiał Krates sta-  
„ rożytny, co za błąd! wszystkie swoje  
„ starania zakładacie do zebrania ho-  
„ gaństw, a zaniedbujecie edukacyi dzieci,  
„ do których ie przeznaczacie. “

Ludzie ślepo kochający się, oraz dumni z swych uroień i sofizmatów odrzucają z pogardą wszelką korzyść, którey nie udziela natura. Ich ciągłe usiłowania i prace światłe, zmierzają tylko do schlebienia miłości własney tego, który niemi szafuje, a nie do przyniesienia zysku odbierającemu ie. Ani u starożytnych, ani u dzisiejszych ten błąd gruby nie był przyiętym od ludzi prawdziwie wielkich. Jeżeli wierzymy Peryklesowi, temu zacnemu i mądrymu monarsze Ateńskiemu,  
“ Szkoda, którą odnosi Państwo z straty  
mło-

„ młódzieży, podobna jest szkodzie, iakiey  
„ doświadcza lato przez niszczącą wiosnę.  
„ Jest ona nie uchronną po złey edukacyi  
„ dzieci, która ogołaca Oyczyznę, i że tak  
„ rzekę, ogładza potomność. “

Likurg widzi Spartanów nie pewnych stopnia zaufania, którego były warte iego urzędzenia względem edukacyi, chce on uprzatnać wątpliwości sprzeciwiające się swym zamiarom. Głęboki w poznaniu ludzi wie, że obrazy staia się wymową naybardziej pociągającą ludzi. Za iego rozkazem dwoie szczeniąt, skoro się urodziły, wychowano z różną starannością. Pierwszy pies lekki, żywy i zuchwały, niesie pogrom w lasy; drugi ociężały, delikatny, tępy i podły, czołga się w błocie.



Nie zwróciemy niebacznie oczów naszych na edukacyę Panien. Samo przywiązanie matki nabawia delikatnym czuwaniem i żywym potrzebnym do wychowania płci, nad którą nayleksze poruszenia mają moc na zawsze. Fenelon tylko mógł równie mówić do serca i rozumu. Wszakże Filozof Angielski Swift (\*) nowy w swych wyrazach, głęboki w swych widokach, sławny przez swą wesołość, miły na koniec własnym współziomkom z uymuiący fizyonomii, wyczerpnął z sentymentu przyiaźni nauki drogie dla kobiet. Nie będzie od rzeczy ie tu umieścić. Nasze doświadczenie krótką wszelako poda radę. „ Matki famiilii! wyruguycie wielką miętkość, nie zatarte

źródło

---

(\*) Wyiątek z niego iest ku końcowi dzieła.

„ źródło nieszczęść tylu kobiet, ale bój-  
„ cie się stałości za nadto posuniętey. “  
Nie słuchano wsparcie głosu natury który  
mądrość każe miarkować, ale czucie przy-  
duszać zabrania. Obywatelki wyszukane,  
nie litościwe macochy, które okiem su-  
chem patrzą na martwe zwłoki swych sy-  
nów; które strofuiącemi słowy odpycha-  
ią niewolnika dotkniętego ich zgubą, któ-  
re z kadzidłem w rękę idą złożyć dzięki  
Bogom za zwycięstwo. kupione utratą  
swych siedmiorga dzieci, takie kobiety  
umieszczone są z zwodniczą pochwałą w  
księgi dziejów; ale któryż Oyciec, któryż  
Syn, któryż Mąż życzyłby sobie ie mieć  
roziemczynami swej szczęśliwości? imiona  
srogich bohaterek nigdy nie rysują się na  
sercach czułych, które swe hołdy samym  
tylko ucziwym poświęcają kobietom.

Nie

Nie będziem podawać ani rad, ani projektów względnych do różnych stanów, iakie się znayduią, iedynie przywiążemy się do stosunków powszechnych, które zachowuią równy wpływ do wszystkich krajów i wieków.

Szczęście iest zasadą na której budynek wznosić się powinien. Dziecie nie-szczęśliwe nie rozwia nigdy ani swych władz moralnych, ani fizycznych. Nędzna ofiara ginie za naypierwszym postąpieniem, albo też niedołączną staie się, tak dalece, że iest nie użytecznym ciężarem ziemi.

Staranności przez Likurga nakazane powiększały się, gdy młodzież dochodziła roku osiemnastego; my ie przeciwnie porzucamy w tey epoce, w której potyczki z namiętnościami (b) tym większey pomocy



40

mocy i wsparcia potrzebią. Mało rodziców, mniej jeszcze nauczycielów mają dość roztropności i światła do prowadzenia edukacyi aż ku iey prawdziwemu kresowi. Powaga ma się przez stopnie ukrywać, tak dalece, aż zupełnie przyoblecze się kształtem przyjaźni, skoro nastąpi przeyscie dzieciństwa do młodości. Znamy z siebie surową powierzchowność nauczyciela dla przybrania postawy przyjaciela czułego. Niech łagodność przyjemna zyskuie nam przywiązanie, ale dokładna mądrość niech zapewnia szacunek. Godność Oycowska zgwałcona ciągnie pogardę, umarza miłość, która trwa tyle, ile jest poważaną. Oycowie dość zaslepieni aż do dzielenia nierządów, młodzieży spaldiają się w iey oczach. Ci, którzy podług fałszywych zasad nadto przedłużają charakter zwierchnika surowego, utracają młodego powierzonego, swej pieczy.

Gwał-

Gwałtowny skruszy nie znośne iarzmo,  
kwoli żądry nie uhamowaney; powolny  
będzie szedł spokojnie, ale nie ułoży się  
przez rozagę; leniwy zaśnie na łonie  
ociężałości; słaby pomnoży liczbę istot  
zniweczonych, które doszedłszy czterdzie-  
stego roku jeszcze na pasku wodzić się  
daią.

Cztery różne gałęzie wznoszą się i  
równego potrzebnią starania, *Ciało, rozum,*  
*serce i charakter.* Skoro z nich iedno za-  
miedbanym zostaje, całość nie doskonałą  
bydź musi. Przebiegniemy ie każdą w  
szczegółności; zastanowiemy się po ich  
złączeniu dość zapłaćeni za pracę, gdy  
odkryjemy iakie widoki korzyśne, bądź  
względem edukacyi publiczney, bądź pry-  
watney.

CIAŁO.

## C I A Ł O.



W życiu dzikim iedynym źródłem szczęścia jest ciało czerstwe. Korzyść ta zawsze zostaje drogą, iakokolwiek duch społeczności ocenia wyobrażenia moralne. Uspodobienia ciała tym ważniejszemi stają się, że zachowają moc prawie udzielną nad władzami duszy; ale nasze pierwsze postępy fizyczne nie mogą być iak tylko szczęśliwym owocem i słodką nadgroda przywiązania dobrych matek: niech one będą posłusznemi przepisom Rufsa, którego głos zawsze wyniosły przybiera okazałość więcey niż ludzką, gdy zakłada prawdziwe zasady szczęścia przyszłych pokoleń. —

B. Wdzię-



Wdzięczna potomność wyniesie Emla na wspaniałe ołtarze, a serca czułe uwieńczą mirtami Heloizę, mędracy zaś zagrzebią pod kupą żałobnych cyprysow ten nadto sławny Kontrakt towarzyszeki, którego głębokość zadziwia metafizyka, polityka zatrzymuje, wprowadza w obłąkanie człowieka pospolitego i sprzyja powstaniu hipokryzyi.

Zdrowie, moc i piękność, do najwyższego posunięte stopnia, zapewniłyby doskonałość ciała, którą śmiertelni nie potrafią uzupełnić, lecz do niej zbliżają się, gdy te przymioty są ich udziałem. Te trzy wszystkie warte są nie ochybnie wzbudzenia naszych chęci, ale w różnych stopniach. Natura, dokładna w swym postępie dobroczynnym, zmniejsza użytek każdego w proporcye czynienia trudniejszych sposoby iey nabywania, ale żaden nie

ieft

jest zupełnie wyiętym od wpływu światłych zabiegów. „ Germanowie po wy-,  
„ chowaniu męzkim byli zdrowi, mocni,  
„ wielcy, śmiali i piękni. “

---

## Z D R O W I E,

---

Higia, bogini zdrowia, była wzywana od starożytnych iako pani dobra, którego nie dostatek truje rozkosze i nieweczy wielkość. Młodzi nie szukali tego skarbu w lekarstwach, które osłabiają sprzężyny fizyczne, które czynią duchy niedołężnemi i sprawują humor niespokojny. Zatrudnienie i umiarkowanie udzielało go im; szczęśliwi, gdy stawszy się lu-

dzmi dorosłemi, utrzymywali ich, iak mowi Charon “ przez oddalenie smutku i „ wszelkiew namiętności. “

Od naypierwszey swey młodości Grecy kochali się w słodkiej muzyce i poświęcali się cwiczeniom zapaśniczym. Każde poruszenie nagłe nie może być nadto starannie unikane. Ociec Montenia (Montaigne) miał pieczę, żeby przyjemna muzyka obudzała iego Syna w kolebce.

Proste pokarmy, udzielane obficie, zawsze są na zdrowie. Humory urabiają się, burzą i kwaszą przez te potrawy składane, które tworzą zwodnicze łaknienia (c), które obciążają pierwsze narzędzia i czasem najlepsze osłabiają temperamenta.

W po-



W. potrzebach naszych, z których przyrodzenie wszelkie rozkosze wyprawadza, nadto często społeczność czerpała występki. A tak gdy morderskie obżarstwo urządzi stoły, próżność dziecinna ma pieczę o naszych sukniach. Pomocy wynalezione przeciwko napasciom powietrza stały się wyszukanemi różnicami, zatrudniającemi umysł milionów ludzi, i podsuwającemi niedogodność wygodzie. Wyborowi swych pierwszych odzieży słuszenie mogą młodzi przypisać smieszne gusta, które ich czynią płochemi; oraz liczne małe cierpienia co ich osłabiają. Rodzice koniecznie są winnemi w każdym razie, gdy ich oczy, ich poruszenia, albo mowy pochwalają dziecku puszącemu się ze stroju. Podobno nie więcej warci wymówki, gdy bądź przez niedbalstwo, bądź przez błąd tamują cyrkulacye i sprzeciwiają

wiaia się potrzebnemu rozrośnieniu dla zapewnienia kwitnącego zdrowia.

Dyeta czynna i odmieniana zapobiega lenistwu i ocieżności, które nad wielu ludźmi mają dosyć mocy do zrobienia ich w czasie członkami nie użytecznymi krajowi. Jak owa roślina stoczona, co pod liściem zielonem suszy drzewo użyteczne, które zdaie się ustraić, tak miękkość nie natrąca nam niektórych uwodzących zabawek, iak dla lepszego wystawienia nas cierpiętliwemi na przykrości znoiów i bolu.

Zwyczaje Lacedemony zdarte z powłoki twardey, którą przeciwko chęci prawodawcy niektóre duchy ponure aż do okrucieństwa posunęły, warteby były naszych pochwał.

Z nie-

Z niewieściałe rozkosze Aten osłabiły wnet rząd, na którym potęga Greków wspierała się. Podli i nikczemni potomkowie zwycięzców Xerxesa, panowie Persów, podpory Egiptu, rozjemcy Europy i Azji całowali niewolniczą rękę Prokonsula. Flaminiusz posunął szyderstwo aż do obchodzenia świąt na pamiątkę wolności powróconey. Nigdy okrzyki radości tak wrzaskliwe nie obiały się aż o sklepienie Niebios, iak w dniu owym, w którym Grecy spodleni pokazali się takimi iak dzieci, które skoro wypuszczone mniemają się być wolnemi, chociaż rozga nauczyciela wisi nad ich głową.

Edukacya tym samym postępowała krokiem u Rzymian w miarę iey rozwolnienia obyczaje traciły z swej tęgosci. Kato stary narzeka na miękkość, którą dość późno potym August chce wyrugować; a

Tacyt



Tacyt mieści między nieszczęściami, co rozdarły wnętrzności Państwa Rzymskiego.

Niepomiarkowany w swoim pożyciu człowiek, powszechnie ucieka od iedney wady a wskakuje wdrugie, częstokroć równie okropne. Nałogi miękkie zastępują miejsce ćwiczeń nie proporcjonalnych do wieku. Niezliczone ofiary legły pod nieroztropnemi i występniemi razami; wielu z nich uniknęło tylko przez głębokie i bolesne blizny. Nawet nie należałoby żądać zupełnych pomyślności. Zbyt wielkie otwardzenie fizyczne przytępia delikatność moralną, potrzebną równie do naszego szczęścia, iako i nam podobnych. Człowiek wychowany na łonie społeczności obywatelskiej nie ma być Scytą zahartowanym u piersi, co niby zdaje się być iak owe żelazo w stal zamienione.

Opa-

Opacznie rozumiejący przedstawiają nam z pochwałami zyski twardego życia. Patrz na tego człowieka bogatego, zmysłowego Egoistę, rozpierającego się na miękkiej sofie, karmiącego się delikatnymi potrawami, szukającego tylko rozkoszy; wszakże słodycze jego są zawsze niedoskonałemi. Zgryzota odżywa się w głębi jego serca: wyrzuca mu nie ustannie głosem posępnym występłą nieczułość ku podobnym sobie. Dla przytłumienia tych wołań natrętnych sami podchlebcy jego bezwstydnie zapewniają, że wyszukanie zbytku jest zawsze trucizną skracającą dni nasze, i że ten słusznie może nazwać się biczem Panów. Wierząc im, praca wymuszona, zły pokarm i gruba odzież, są to drogie korzyści, które natura zachowuje dla szczęścia ubogich, a rozpaczy bogaczy. Bez wątpienia człowiek rozumny patrzyłby z uniesieniem na wykonanie wyroku tak

spra-


sprawiedliwego, który iak na nieszczęście na czezey rozchodzi się gadanie, iaką nie wierząc temu wymawiaią skażone usta. Smutne doświadczenie, aż nadto do odnowienia snadne, okazuje, że ubogi zgina się pod ciężarem lat, iakie bogacz znosi łatwo, a dworzanin za ledwo czuie. Nędza ciągnie za sobą skutki opłakane, których my zdaiem się nie poznawać, abyśmy uwolnili się od wspierania iey.

Precz od wszelkiey duszy uczciwey nie darowana słabość schlebiania nierządom i występkom klas wyższych: chęcią naszą iest zapalić litość interesuiącą; zadrzelibyśmy nad wyobrażeniem upoważnienia obłąkań zbrodniczych. Jeżeli ofirować ubóstwa rysuje się na twarzy biedaka, czyni się mu ulga przez pocieszenia wewnętrzne, które rodzi sumnienie nienaganne, gdy tym czasem ślady nadużycia bogactw  
płodzą

płodzą brzydkie wywiednienia. Znosi się pierwsze męźnie; płoniemy się cierpiąc ostatnie. Nierówności charakteru, czasy smutku i poruszenia niecierpliwości nikną przed zdrowiem kwitącym: naypewniejszy sposób nabycia go znajduje się w dobrych obyczajach.

---

## S I E A.



W naypóźniejszych wiekach usiłę poczytywano za naypierwszy tytuł wyższości. Nemród, naczelnik woioowników i Królów na ziemi, okazał się silnym łowczym; Herkules pozabijał swoją maczugą zbójce, i potwory, przeiął poważaniem, miłością i wdzięcznością ludy, którzy ,  
wszyscy



wszyscy pociągnięni między Bogi go umieścili. Tezeusz winien był silnemu swemu ramieniu honor urobienia ogromney całości z części rozproszonych Aten. Woioownicy unieśmiertelnieni pieśniami Homera okazali tyleż mocy co i odwagi pod murami Troi na zawsze sławnemi.

Spartanie ledwie co wyszedłszy z kolebki rozpoczynali ćwiczenia zdadne do wzmocnienia ich. Ich igrzyska dążyły do tegoż samego celu. Zapaśnictwo, ubieganie się do mety, i skoki wykonywane w oczach starców, przygotowywały do polowania, które zawsze nadarzało trudy, często nawet niebezpieczeństwa wojny. Kuszono się doysć do tego stopnia, żeby życie obozowe zdało się słodkim. Zapaśnictwo dogodne dla ludzi kąpiących się w Nurtach rzeki Eurotas zastraszyłoby było inne Greki; a tak umiarkowali je, wszakże

Wszakże nie przestając mieć w naywiększym poważaniu.

W Rzymie pole marsowe długi czas zdało się być otwartym potyczce, na którym młodzież przychodziła nabywać siły potrzebney do robienia bronią, dziwiącą swym ciężarem dzikie narody. Uciechy zrodzone ze zbytku nie długo oddaliły bogatych i szlachtę. Prosty tylko sernik został zdatnym do wydania potyczki. Cezar na czele małej liczby wojowników urobionych przez dziesięć Kampanii ciężkich i chwalebnych rozproszył bez trudności zgraię ogromną dla swej okazałości, ale pozbawioną rzeczywistej siły. Ludzie zniewieściali, okryci szkarłatem, obciążeni bronią lśnącą się, a w tyle woyska ciągnący ohydne sprzęty miękkości, ludzie tacy nie mogli znieść, iak tylko razy farbując za ledwo ciała

otwar-

otwardziały. Bardziej, zazdrośni swej  
piękności niż chwały, wszyscy uciekli,  
skoro zaczęto wykonywać rozkaz dosyć  
wiadomy trafiania młodych patrycyuszów  
w twarze.

Za czasów potwór, następców Au-  
gusta, zepsucie zstąpiło od klas najwyż-  
szych aż do najoostatniejszych. Pospół-  
stwo skażone i schlebiane przez tyranów,  
nie mniej trwożliwych iak okrutnych,  
trawiło dni swoje w próżniactwie i wy-  
stępuku. Szafowano mu chlebem i wido-  
wiskami; dopełnili oni miary spodlenia  
swego w obrębie Marsowego miasta, w  
szkole wojowników świata, w Oyczyźnie  
Emilów, Fabiuszów i Scypionów, już  
i jednego nie znalazłby żołnierza. Hordy  
wysze z północy znękały podłe prze-  
dayniki. Za czasów Nerona starodawne  
tarcze zdawały się nie znośnego ciężaru.

“ Już

“ Już nawet brak siły do wykopania „ potrzebnego rowu, “ Zawołał śmiejąc się z gniewem i politowaniem ieden stary Oficer: patrząc na miejsce, w którem miał być zagrzebany, gdyby zginął.

Jermanowie i Frankowie wyrwali z otrętwienia ludy, których podbiły: w ów czas ćwiczenia ciała na nowo pokazały się równie gwałtowne, ale grubsze niż u Greków i Rzymian. Przez jakąś szczególność godną uwagi siła otrzymała pierwszeństwo u piewszych ludzi Narodu. Władzcy okrywali się żelazem i szli na wojnę, gdy tym czasem ich lennicy nago prawie postępowali. Z dowodów wyszukanych Rolanda i Amadysa poznaemy co za przymioty cechowały bohaterów czasu owego. Ramie potężne powinno było wspierać nie ulęknione serce, pocziwe i wspianiałe. Goniłwy ze wszech



fron okazały się: te wspaniałe igrzyska, straszne i krwawe nadawały cyrkulacji bogactwom między ludem, zapewniały wziętość u wielkich i przygotowywały kawalerów do zwycięstw. Gust i użytek wspierały ie: pierwszy był zgaszony przez okropny upadek Henryka II. Króla Francuzkiego; drugi zniknął, skoro bronie ogniście dość upowszechniły się ku użyciu za najpierwsze narzędzia wojny.

Ubiegania się do mety, igrzyska publiczne, nastąpiły na czas nieiaki: miętkość się zepsuła przez swoje postępy ustawiczne i prędkie. Już nie dziwnego nie jest widzieć tych, których urodzenie wezwało do najpierwszych urzędów, tak słabemi, że najmnieysze utrudzenie ich nuży i najlepsze usiłowanie przechodzi ich sposobność. Cwiczenia równie iak gry naszych młodych wojowników, zdają się

się być przeznaczonemi do urobienia gnuśnych Sybarytów. Dziewczęta Spartańskie wzgardziłyby niemi.

Odtąd iak człowiek najsłabszy i najsłabszy może za pomocą broni ognistej zbić bez niebezpieczeństwa człowieka najsilniejszego; moc przestała ustanawiać bohaterów; wszakże niema on ią sobie lekce ważyć. Ileż to okoliczności, w których do zniesienia pewnej liczby wojska pożyteczna jest: aby ręka wykonywała to, co głowa ułożyła. W innych stanach częstokroć winszujemy sobie posiadania przymiotu, który nas wyższemi czyni nad niebezpieczeństwa; i wiele nieszczęść uprzedza. Nie ieden, nie mogąc innym sposobem ukarać, zadaje śmierć żartującemu z niego. Siła ma być powiększay części darem natury, wszakże ta wiele powiększa się. Niech cwi-

C                      czenia

czenia zaczynaia się od malutkiej młodości (*d*) niech będą kierowane z umiarkowaniem, niech nie osłabiaia ciała, zamiast wzmocnienia go; niech na koniec ani przywiązanie, ani próżność, nie zaslepiaia nas względem usposobień naszych uczniów. Żadna usilność nie potrafiaby przerobić istoty słabej w Milona Krotońskiego. Nadto, wszystkie ostrożności są nie dostatecznymi, ieżeli tylko dobre życie nie ulepsza ie.

„Rozkosz ciała zdawała się być spo-  
„ żnioną u starożytnych Germanów (mówi  
„ Tacyt) z Pannami nie spieszo się.  
„ Młodzież rosła, czytą, wesołą i pra-  
„ cowitą. Koiarzo istoty pełne czer-  
„ stwości, którą przesyłały swym dzie-  
„ ciom.“ Oyciec Montenia, wesoły,  
hoży, mocny i bez niezdrowości w po-  
deszłym bardzo wieku, przypisywał tak  
rzadkie

rzadkie szczęście spożnieniu rozkoszy mi-  
łości, aż do lat dwudziestu pięciu. W  
tey epoce ciała nasze już dzwigają smu-  
tne znaki starości weześniey. Młode zo-  
ny skazane są na męki ożywiania wy-  
niszczonych zmysłów na łonie nierządnic;  
dzieci, nie winne offiary, rodzą się zpię-  
tnem nieszczęść nadchodzących po występ-  
kach. Co do nas, równie iak naszych,  
czerpaymy siłę w dobrych obyczaiach!

---

## PIĘKNOSC.



Piękność nie odnosi się tylko, do sła-  
bey korzyści karmienia pychy; wraza ona  
zaufanie, nadaie szacunek, wznieca przy-  
wiązanie, iest nakoniec iednym z nay-

C 2      droż-



droższych dobrodziejstw przyrodzenia. Monarcha, którego wielkie cnoty powiększone są przez przymioty powierzchowne, widzi ludy zbiegające się tłumem pod jego panowanie. Człowiek w ogólności idzie za popędem swych zmysłów. Wzrost jest jedno z najmocniejszych: to pociąga nie oświecone społeczeństwo, uderza człowieka światłego, zadziwia śmiałego filozofa. Częstość dzieł i rozpoznawanie moc zwodniczych powabów i ułożenia wspaniałego. Poeta, i piszący romanse, nadto czują ich cenę, aby ich mieli skąpić swym bohaterom. Achilles równie był pięknym jak walecznym. *Renan* okryty szyszakiem, miał twarz Marsa; rozbrojony był *miłością*.

Pewien starożytny mówi: że najlepszym listem zalecającym jest piękne ułożenie. Doświadczenie wyjaśnia codzien-

dziennie trafność tej maxymy; nade-  
wszystko, gdy los surowy wyrywa nas  
z miejsc, w których postępowanie nasze  
ustaliło mniemanie publiczne. Ileż to sta-  
ranności wyścigłych, ileż oznaków do-  
broci, ileż to wspaniałych pomocy nie  
rozlało zdrowego balsamu po głębokich  
ranach tylu serc przez nieszczęście roz-  
dartych! prawie wszystkie te uczynki do-  
broczynne miały za najpierwszy poruch  
przyjemny układ. Bez wątpienia nieszczę-  
śliwa cnota zawsze zachowuje święte pra-  
wa; ale iey tryumf pewny w czasie, by-  
wa częstokroć spóźnionym przez nieprzy-  
jemne kształty.

Nie roztropni oycowie żądają, żeby  
ich córki przechodziły synów w piękno-  
ści. Matki przez wzgląd nie równie by-  
strzeyszy i trafnieyszy przeciwne mają  
życzenie. Czują one: że piękność podo-  
bna

bną do Krolowy kwiatów, widzi swe  
wszech-władne wdzięki otoczone niebe-  
spiecznymi cierniami. Powaby zstają w  
męszczyznach, ciernie stają się udziałem  
kobiet.

Grecy przywiązywali naywiększą  
cenę pięknym kształtom. Ich usilne sta-  
ranności uprzedzały w tym względzie u-  
rodzenie. “ W Sparcie każda kobieta  
„ brzemienna miała przed oczami obrazy  
„ wielkich ludzi, ubranych w ozdoby  
„ piękności i młodości, a to, by imaina-  
„ cya zagrzana przesłała szczęśliwe śla-  
„ dy dziecięciu. “ Żadna zawada nie  
sprzeciwiała się pierwszym poruszeniom.  
Przyrodzenie nie tylko że nie miało o-  
poru w swym postępie, ale widziało się  
wspomagany przez kąpiele nadawające  
gibkość, przez ćwiczenia umiarkowane,  
które łączyły zręczność z wielkością.

Młodzi

Młodzi Obywatele nie byli Panami zacie-  
kać się zaiadło w igrzyska zapaśnicze.  
Doświadczenie przedstawiało nie ustannie  
niebezpieczeństwa nadmierne; każdy szer-  
miesz płatny nosił znaki widoczne swego  
stanu, którego każda część okazywała  
smutne uszkodzenia organów. Jednym sło-  
wem, Greczyn dowcipny, rozumny i de-  
likatny bez ustannie kadził Gracyom.

Rzym z razu dziki w swej ostrości,  
starał się żeby iego obywatele iedynie o-  
kazywali się strasznemi. Senatorowie kto-  
rych twarz gruba wyglądała ledwie z po-  
między włosów naieżonych i gęstej bro-  
dy, których ręce narobione zdawały się  
raczey bydź używanemi do chodu a nie  
do dotykania, tacy ludzie rzucali oczyma  
dzikimi na młodych Patrycyuszow, po-  
zwalaiających sobie iakiegoś wyszukania.  
Zwycięzca okrywał swe policzki grubym

czer-



czerwieńcem iedynie dla okazania gminowi weyrzenia straszego. Kato, nieporuszony i prawie ostatnia podpora starych obyczajow, mniemał iednak, że młodzież wymagała nie tak ostrey postawy. Urządzenia za iego cenzorstwa, dzieła o edukacyi, starania szafowane w dzieciństwie swemu synowi, są dowodami, że surowość tego znamienitego męża, nie tylko nie wypływała z serca nieczułego, ale gruntowała się na zasadach sprawiedliwości.

August chciał wstrzymać zepsucie, które go przeięło strachem, w czasie ; gdy będąc panem Cesarstwa, już nie widział w niey narzędzia potrzebnego do swey wielkości. Jego wnuki wychowane pod bacznym dozorem stały się wzorami i rozkoszą młodzieży rzymskiey. Nadużycia powściągnięte przez lat kilka znowy okazały

okazały się z większą mocą pod Tyberyszem, Kaligulą i Neronem. Potwory te odkrywały przez brzydkie twarze czarność dusz swoich.

Teraźniejsi, w ogólności zatrudniają się mało sposobami przyczynienia się do wydoskonalenia darów natury. Osoby oswobodzone z tego błędu mają staranie unikać zbytku delikatności. Niech piękność człowieka będzie męzką i okazałą. Zwierzęta uznaycie i boycie się swego pana, on jest obrazem bóstwa: Kobiety kochaycie i poważaycie swego władzcę! (e) wy utworzone jesteście z części jego istoty, abyście nie tracały z oczu, że jego szczęście ma być waszem dziełem.

Skład twarzy nie zmienia się, ale iey całość wiele naszym uśłowaniom podlega. Fizyonomia, którey różne wyrażenia tak  
wła-

władnem okazują się, staie się obrazem nałogów. Mało jest oczow zdatnych do rozróżnienia cieniow prawie nie dościgłych, które obiał głęboki Lawater, gdy tym czasem niektóre uwagi dostatecznemi są do rozpoznania znacznych charakterów. Człowiek rozumny nigdy nie jest brzydkim; cnotliwy, okazuje się ozdobiony pięknoscią nie odporną; zły, przeymie odrazą konieczną. Nigdy brzydkosć nie zgasi promieni ozywiałych cnoty; nigdy piękność nie przysudzi brzydkich oznaków występku. Jakże odiać się z razu iakiemuś zadziwieniu gdy osoby ozdobione postawą regularną i ułożeniem składnem nabawiają nas oddaleniem. To czucie pozornie mniej naturalne, jest wypadkiem niedostatku przymilenia! To iedynie się nam podoba, o nie ubiegamy się, nayczęściej go żałujemy po wewnętrznych wyrzutach przeciwnych owej spokoynosći duszy, co ie rodzi. (1)

Sumienie

Sumienie nie naganne jest zaiste naj-  
pierwszym dobrem duszy, i najpiękniej-  
szą ozdobą ciała: to niech będzie przed-  
miotem naszych gorących chęci, nie naby-  
wamy go iak tylko przez dobre obyczaje.  
Przymioty ciała, które zdaie się, że po-  
stępy światła co dziennie mniej cennemi  
robią, nabawiały starożytnych zapalem  
częstokroć wydaiącym okropne skutki. O-  
bywatel niedołężny, albo ułomny zda-  
wał się w wielu krajach ciężarem tak  
przykrym do znoszenia, że dzieci kaleki  
nie litościwie czyniono ofiarą. Ta dzi-  
kość, która w każdym mieyscu jest wstę-  
pną, mniej dziwną była w Sparcie, owej  
twardey szkole nie czułych ludzi; ale  
przeymnie bolesnym zadziwieniem, gdy ią  
znowu znajduiemy w śród kunsztow, na  
łonie gustu, a prawie na rękach lubości,  
iednym słowem w Atenach.



Plato już w tym momencie boskim nazwać się nie może, w którym jego piero potwierdza zwyczaj czyhania na życia niewinne.

Rzym, zrobił oyców Panami wolności i życia swych dzieci. Mniemał: że te skarby drogie składa na chciwe ręce zachowania ich. Liczne postęпки surowości nie naturalney utrapiły Rzeplę; przydano niektóre urządzenia pożyteczne, ale nie dostateczne końcem zabieżania nadużyciom powagi. Jeżeli z iedney strony obywatelka, widziała się iako żona oswobodzoną z boiaźni, przeszedłszy z nagłą na ręce niewolnika; z drugiej strony iako matka zawsze musiała lękać się udzielney władzy oyców, częstokroć nadto zepsutych, aby mogli godnie pełnić szlachetne obowiązki.

Chińczykowie zachowują dziecioboy-  
 ństwo ze wstrętem wszystkich innych na-  
 rodów terazniejszych. Zdaia się oni na-  
 wet przez szkaradne okoliczności powię-  
 kszać tę straszną zbrodnię. Dzieci, bez  
 braku, dobrego lub złego złożenia: bez  
 innego powodu iak tylko leniwa albo  
 chciwości potwór dających im życie, by-  
 wają wrzucane w kloaki i pożerane od  
 żarłocznych zwierząt, mniej okrutni niż  
 ludzie mogący znieść widok tak oburzają-  
 cy. Ten ieden postępek wywraca bał-  
 wan mądrości, którą pycha filozofska i  
 niechęć ku swoim współ-rodakom okryły  
 lud spodlony przez wszystkie charaktery  
 nayobrzydliwszey nikczemności. Podły,  
 pochlebny, łakomy, szalbierski, i okrutnik  
 posiada tylko od dawnych wieków ma-  
 xymy mądrości, nasiona sztuki, wynala-  
 zki użyteczne, dla dania iedynie przykła-  
 du strasznego bezużyteczności, oraz nie  
 bęspie-

bezpieczeństwa poznać naszych, gdy im nie przewodzi cnota.

Jeżeli święty głos natury, na nie-  
szczęście milczy w niektórych przewro-  
tnych istotach, niech miecz prawa, bez  
litości ich pogromi: są one chałbą i ochy-  
dą ludzkości.

Obywatelstwo tworzy, że tak rzekę,  
człowieka moralnego, którego ważność  
rośnie z postępami światła, gdy tym cza-  
sem człowiek fizyczny, mimo swą uży-  
teczność, codziennie okazuje się mniej  
ważnym. Pierwszy rzadki, drugi jest po-  
spolitym. Z innej strony, iakież natchnie-  
nie Boskie powiada nam, że to ciało mło-  
dne nie zamyka ieniuszu wielkiego, czu-  
łego serca, wspaniałej duszy? Śmierć ie-  
go nie sprawiedliwa wydarłaby podobno  
przewodnika, światło i dobroczyńce rodu  
ludzkie-

ludzkiego. Przebieżmy baczném okiem te okazałości, na których pęzel dzieiopisa odmalował słabość, występki i cnoty pokoleń. Ileż imion sławnych tam nie okazałoby się, gdyby ludzie delikatni albo przewrotni byli wyrugowani z powierzchni ziemi!

Agiezylausz, mały i kulawy, zdziałał chwałę Sparty, był podziwieniem Europy, napełniał strachem Azyą i uspokoił Egipt.

Wirgiliusz, Poeta gustu i czułości, którego wyrazy czyste, harmoniczne i dotykające, napełniaią serca tak słodkim płomieniem: najsłabszego iak można był zdrowia, Odbywszy kilka mil w Lektyce, tak daleko opadał na siłach, że potrzebował wiele godzin odpoczynku. Bardzo trudno mu było wystarczyć Augusto-  
wi na



wi na przechadzkach do kampanii. Po-  
dróż do Grecyi śmierć mu przyniosła.

Kartezyusz, utworzył te śmiałe u-  
kłady w owych długich chwilach, w  
których cierpiąc ból piersi nie mógł ani  
czytać, ani pisać, ani mówić.

Wolter, człowiek zadziwiający i  
prawie nad naturalny, zdał się z razu  
prostym wyrodkiem. Rodzice strapieni  
nie mieli nadziei zachowania tego, który  
przez lat siedmdziesiąt był delicyami swe-  
go wieku, otrzymał on największe za-  
szczyty, zebrał nie zmierne bogactwa,  
był razem pomocą nieszczęśliwym, krzyw-  
dził nieustannie zasługę, rzucał się bez-  
wstydnie na nayszacowniejsze ustawy,  
poprawił niektóre śmieszności, rozszerzył  
zwodnicze światło, i umarł na łonie o-  
czyzny, z której podobno nie trzeba go  
było

było wypędzać, ale w której chwała o-  
barczająca go nie tak była owocem za-  
dziwienia przyjętego, iako raczey pier-  
wszym oznakiem straszney burzy powstaia-  
cey na horyzoncie Rzeczypospolitey Fran-  
cuzkiey.

Imie Woltera dziś służy za hasło  
związku wszystkim ludziom kochającym  
niepodległość. Bez wątpienia usiłują oni  
zapomnieć, że ten Apostół równości, ten  
pogromca przesądów był próżnym aż do  
dzieciństwa, i szafował kadzidłem Kro-  
lom, Xiążętom i Panom. D'Alembert,  
Diderot, iednym słowem, światłe głowy  
ludu męznego nie raz zarumienili się, wi-  
dząc naywyższego prawodawcę Rze-  
czypospolitey uczonych, schlebiaiącego na-  
wet godnym wżgardy bałwanom szczęścia  
i rozpusty.

“ Nie podiałbym się wychowania dziecka chorowitego albo nie zdrowego, choćby miało żyć lat ośmdziesiąt. “ I gdzież jest czułość Jana Jakóba Rufsa, gdy te słowa kreśli? a on sam cóż więc był innego iak tylko istotą cierpiącą od chwili swego urodzenia aż do samey śmierci? przecież nie mniej uważać go będą we wszystkich wiekach iako pochodnię, która chociaż zapalona przez miłość dobra rozrzuca światło niebezpieczne. Za pomocą tego światła ludzie dobrzy chodzą ścieżkami cnoty, zli biegną drogą zbrodni.

Każde dziecko, iakokolwiek upośledzone albo udarowane w przymioty, staie się składem nie zgwałconym, na którego całość rząd światły zwraca baczne oko, ku wsparciu niedoli, ku ukaraniu zatwardziałości rodziców; ale usiłowania zwierzchnika, nauki mędrca i krzyki nieszczęśliwego

wego ustępnią fanatyzmowi, temu to tyranowi dzikiemu i smiesznemu, który nie zna granic swojej władzy. On wystawił w Kartaginie tego straszliwego Saturna ze spiżu, którego ręce czerwone od ognia pożerały niemowlęta. Oycowie tak daleko nim byli uiarzmieni, że sami wtręcali nieszczęśliwe ofiary w to ognisko katujący, i rozdzierali swe własne wnętrzności.

Oycostwo nie jestże więc zbyt głęboko wyryte w duszach naszych, aby ie nie nigdy zagładzić nie mogło? Jestże choć ieden człowiek, którego by nie zapaliło? i któżby nie doznał, kosztując go, uczuciów nadto żywych, aby ie na zawsze wywołać? rozkosze urobione mogą tak daleko usuwać bogacza od dóbr przyrodzenia, by mu ie na zawsze zrobić zupełnie obcemi; a ubogi miałżeby sam



tylko zbliżyć się do prawdziwego szczęścia?

Części ożywiona przezemnie samego skrapiam cię łzami, przyciskam cię do mego serca, przeymuję się uczuciem równie szlachetnem iak wyniosłym: zbliżam się do istności naybliższej, zapominam ciężaru niepowodzenia, chwale się naypiękniejszym z tytułu. Ponury Ateusz w tej chwili, gdy staie się oycem, upada na kolana, wyciąga ku niebu ręce zebrzące i wyznaje, że taka szczęśliwość nie może być tylko darem Boga *Wszechmocnego, naywspanialszego, naydobroczynniejszego.*

Bóg ten, który dopełnia naszych chęci, razem surowy w swej sprawiedliwości, wskazuje nas na karę straszną. Co za okropność — krew moja ścina się — głowa się zawraca. — O syny moje  
zstąpi-

zstąpiliście do grobu — religia skazuje mię  
na przeżycie was, ręce me drzące nie od-  
dały wam żadnych starań, a pałające war-  
gi nie odebrały waszego ostatniego tchnie-  
nia. Straszne przeznaczenie wyrwało mi  
was z moiego łona — może wasze dni  
nie byłyby przecięte, gdyby moje pieczo-  
łowite staranności — czyż więc zawsze  
człowiek będzie podwalał rzeczywiste  
cierpienia duszy przez smutne urojenia  
imaginacyi!

Popioły dzieci naszych, wy nigdy nie  
ostygacie, bez ustannie ciężycie nam na  
sercu, do którego już nie zbliża się we-  
sołość; chociaż ta jeszcze wydaie się na  
twarzach naszych. Obrazy miłe i okru-  
tne scigają w śród nacisku towarzystwa,  
zbiegają się w samotności, młszą ciszę  
nocy, przerywają spoczynek. Oczy snem  
obciąż-

obciążone otwierają się, aby skropiły  
łzami poduszkę samotnika.

---

## R O Z U M.



Rozum jest wypadkiem wyobrażeń nowych, które podług swego gatunku, robią go sprawiedliwym, śmiesznym, okazałym, głębokim, płochym albo fałszywym. Człowiek rozumny celuje więc przez ciągłość wyobrażeń nowych; ta ciągłość przerywa się w razie u nayrozsądniejszego, a przeciwnie daje postrzegać niektóre swe ślady na nayniewiadomszym.

Rozum, równie iak wszystkie dary przyrodzenia, zdaie się być zdatnym do  
przy-

przyięcia udoskonaleń, a tym więcey wymaga naszych starań, że okazałość znakomita i nadaiąca pierwszeństwo była zawsze iego udziałem. Trzyma on u męszczyzn tę dostojność, którą ma piękność u kobiet. Inne ubliżenia mogą się przebaczyć, lecz te nigdy, które ranią owe dwa przymioty ocenione i ukochane w naywyższym nadmiarze. Ktokolwiek ie sobie przypisuje w udziale wyłączaiającym, staie się nie cierpianym; gdy tym czasem cnoty węgielne dwoch płci waleczność u męszczyzn, a czyśćć u kobiet wyznaią się iawnie bez urażenia nikogo. Te przeciwnie wrażenia biorą swój początek w sposobach, iakie każdy posiada ustanowienia przez sprawowanie się rozumne i ciągle swych tytułów uczciwości, zamiast, że wrażenia rozumu staią się niepewnemi, walczącemi przeciwko pociskom zazdrości.



Z rozumu, iakoby z kopalni bogatey i nie wyczerpaney wydobywaią się naywiększe korzyści i naywiększe nieprzyzwoitości, powodzenia, honory, przeciwności, niesprawiedliwości i zmartwienia. Człowiek, co go dziedziczy, może widzieć się pożądanym, schlebianym, nawet używanym; ale życie w śród nieprzyjaciół, których tryumfy iego ranią; których iego niedole rozweselaia. Mnóstwo, biegleysze nie równie w sztuce dręczenia, niż nadgradzania, szafnie dopiekaiącemi mękami, gdy tym czasem ledwie na zimne ukontentowanie zdobywa się. Bez szlachetnego zapału, który ocuca żądze nasze, lenistwo zwodnicze, matka niewiadomości, zanurzyłoby nas w naygrubszych i naysmutniejszych błędach.

Ciasna i trudna ścieżka nadarza się naszym oczom. Trzeba zawczasu i bez  
odpo-

odpocznienia zakrzętnąć się koło rozumu, wzmacniać go i rozszerzać; ale w tymże czasie trzeba się obawiać tych zbytnych pochwał, które karwią pychę, mięszają imaginację, które rozpraszaają na koniec tę trochę umysłu, iaki zostawia młodzieży burza namiętności.

Skoro światło do społeczności przebiła się, w ten czas widzimy, że ta ukształca rozum. Grecya długi czas na swym łonie lud karowała, owego oycy sztuk wielu, wzór gustu i dobroczynną ludzkości, który doskonalił rozum starannie, z tą wyrozumiałością, którą ludzie światli i mądrzy biorą ieszcze za przewodnika. Ten lud, wieczny przedmiot szacownego i wdzięcznego podziwienia, wystawia podziały różne, w których użyte sposoby końcem zbliżenia się do doskonałości, nadto mało odpowiadają sobie, aby  
nie

nie miały wydać bardzo różne wypadki. Dwie Rzeplte wzięły przewagę, która była im tylko zaprzeczoną przez krótkie doysć przerwy

Z iedney góry dwa źródła wytryskaia i pierwsze zamknięte w łożysku ciasnym urobionym przez skały, zachowuje swą przezroczyść, swą prędkość i siłę. Cała mafs a wód iego daie poruch ogromnym młynom rozpraszaiącym obfitość. Ludy ubogacone iego dobrodzieystwy napełniaia powietrze odgłosami dziek czynienia. Drugie zaraz w pierwszym wypływie swoim wpada w ręce kunsztownika płatnego przez zbytek. Potoki iego rozproszone rozkładaia się po darniach, spadaia w kaskadach, i w tysiącznych wznoszą się fontannach. Zbiegaia się bez czynni patrzacze, dziwia się i pochwalaia, ale niechże okoliczności włożą potrzebę

trzebę użycia na pożytek tych przyjemnych źdroyów : w ten czas nie mniej słabe, iak okazałe zawodzą wszelką nadzieję, tracą nawet czynsz uważania, który im się należy. Pierwszym źródłem iest rozum Lacedemony, prędki, silny i sprawiedliwy; drugim, rozum Aten; świetny, lekki, i układowy.

Grecy obłąkani przez ogniłą imainacyę, okazali się zbytniemi zapaleńcami rozumu. Drobnosci z razu smieszne, stały się na koniec niebezpiecznemi. Dla nich zaniedbano powinności żołnierskiej, sądowniczej, handlowej, iednym słowem obywatelskiej. Przezto dwakroć przygotował się upadek Państwa Greckiego. Błache sprzeczki sofistów ustaliły tryumf Rzymian: dzikie kłótnie teologow umieściły księżyc na wieżach pysznego Carogrodu.

W Rzy-

W Rzymie doskonalenie rozumu z ra-  
zu nieznane długi czas wrażało tylko  
nienawiść i wzdargę. Starzy Senatorowie  
nie ustraszeni żołnierze, ubodzy, pyszni,  
twardzi republikanie, nie nakłonieni sę-  
dziowie, kochali się tylko w cnotach su-  
rowych. W ich oczach pierwsi nauczy-  
ciele wymowy, filozofii, zdawali się być  
prawdziwemi narzędziami zepsucia, któ-  
rych należało dla całości kraju nie litości-  
wie wypędzić. Młodzi [Patrycyusze,  
mniej poddani dawnym zwyczajom, mo-  
cno utrzymywali nowe ustawy, które mię-  
dzy ustawicznemi sprzeczki bardzo wolno  
wzmacniały się. Ludzie światli raz wy-  
pędzani, drugi raz przywoływani równo  
z szermierzami nie utrzymywali dość  
względów, żeby inni z talentem znakomit-  
szym mieli przychodzić ku powiększeniu  
ich liczby. Wielcy nauczyciele nie po-  
rzucali Grecyi, swoiey rodowitey ziemi.

Jeszcze



Jeszcze posyłano ich szukać pod ów czas, gdy Rzplta samo chcąc grążyła się w przepaść. Cicero, chciwy uczynienia Syna godnym siebie, umieścił go pod Kratypem. Ten biegły filozof kwitnął w Atenach, najsławniejszey Akademii świata. Niezmierny zbieg ludzi najświatlejszych ze wszystkich narodów dostarczał młodemu wielości przykładów, zdatnych do wykwitnienia władz ich rozumu. Gdy August pod czas panowania długiego i spokojnego przyszedł do tego stopnia, że zgromadził do Rzymu skarby i cuda świata, ludzie stworzeni do oświecania sobie podobnych, zbliżali się powoli. Poeci, kochankowie namiętni sztuk, zbytku i rozkoszy świetnieją we dworach; w przód nie równie, niż do nich mówcy są wprowadzeni. Ci ostatni, którzy lubo otrzymują czasem znakomitość od roztropney polityki Xiążąt; nie dość przyczyniają się

do

do ich zabaw, by ich miano chciwie wyszukiwać. Po śmierci Augusta, Edukacya miała ten los który ją czeka pod wszystkiemi tyranami; była ona uduszona dla boiaźni, iaką sprawiały postępy swiatła.

„ O! Messalo, zawołał Tacyt, czemuż  
„ pytasz się o rzeczy, które ani tobie, ani  
„ żadnemu oświeconemu człowiekowi nie  
„ są niewiadome! tylko to powtórzę, czym  
„ wszyscy jesteśmy przeięci. Któż nie-  
„ wie zaiste, że wymowa tak iako wszyst-  
„ kie piękne sztuki, odrodziła się od  
„ swej dawney świetności, nie przez  
„ brak rzeczy, ale przez złe wychowa-  
„ nie młodzi. “ (2)

Frankowie, Sikambrowie, na koniec wszystkie te ludy, które północ wyzionęła na powierzchnie Państwa Rzymskiego, zostawiły w zapomnieniu władze umysłowe. Wzgarda nie omieszkała wydać nienawiść.

nawiść. Szlachcic, to jest naczelnik Wo-  
iowników, kaził swój honor, jeżeli do-  
skonał przymioty, podług nich właści-  
we, samym kobietom. Zgasła pochodnia  
światła, ciemnota sprzyiała tryumfowi nie  
wiadomości i przesądów. Karol Wielki,  
okazał się nad swój wiek wyższym,  
chciał on go obedrzeć z zasłony barba-  
rzyństwa dla wskrzeszenia nauk Ateńskich  
w swym kraju, zgromadził ze wsząd cu-  
dzoziemców uczonych. Dla zepsucia wstrę-  
tu wrażanego szlachcie ku nauce nie za-  
łował upominków i łask dla młodych, co  
okazywali chęć przykładania się do nich,  
dla utworzenia szlachetney emulacyi na-  
dał liczne przywileie nauczycielom i u-  
czniom. Te chwalebne usiłowania na stro-  
nę edukacyi miały przeznaczenie wspól-  
ne przedsięwzięciom człowieka za nadto  
wielkiego na ów wiek, w którym zosta-  
wał;

wał; wszystkie otrzymały pomysłość okazaną, ale przemieniającą.

W wieku dwunastym użytek umiejętności ściągnał baczną publiczną; ale zachęcania szafowane okazały się równie złe wziętymi jak licznymi. Wedle natchytku do ostateczności edukacya wojenna zamieniła się całkiem na szkolną. Franciszek pierwszy przez swój gust światły dał początek wyobrażeniom zdrowym, które Europa powinna była odebrać od dworu Medyceuszow; ale wojny o religię nowy zadały cios światłu. Naypierwszy w narodzie, sławny przez swą waleczność, Pan wielkiego maiątku, i naybiegleyszy dworzanin Montmorensy w swoich zatargach o władzę z partyą *La Guise* wyznaie: że nie umie ani czytać ani pisać: a zatym nie może bez niesprawiedliwości byź odpowiedzialnym za

książki

książki i pisma, wychodzące pod jego imieniem.

Odtąd iak narody Europeyskie przyszły do stopnia Cywilizacyi, która zdaie się bydź najwyższym kresem iakiego doysć powinny, rządy i osoby szczególne; wiakimsis wspaniałym ubieganiu się zwracają oczy na edukacyę. Postrzegacz, miasto użalania się na zaniedbanie rozumu uznaie: że on najpierwsze zastępuie miejsce, wedle próżności która prawie wszystkie dzieła dyktuie, i wszystkim prawie przódkuie ustanowieniom. Jeżeli postępy, raz nadto wolne, wrazaia niesmak, drugi raz nadto szybkie ciągną za sobą niebezpieczeństwa; powinniśmy oto oskarżać niewiadomość albo nie rozum uczących. Dają oni najczęściey swoje lekcyę bez znanja kroków natury i nauczania się pojęcia uczniów. “ Moia matka (mówił Sokrates)



„ tes ) chociaż naybiegleysza położnica,  
„ nie mogła oswobodzić kobietę tylko ;  
„ brzemieną ; tak ia też nie potrafię wy-  
„ dobyć umiejętności z istoty , którey natu-  
„ ra nie nadała nasienia. “ Pytania iakie  
ten mędrzec zadawał bez ustannie swym  
uczniom , a które nazywał poługiem ich  
mysleń , były prawdziwym roztrząśnieniem  
sprzyiającym i otwierającym ich wyobra-  
żenia.

Nadzwyczajny ieniusz i zupełne  
gapostwo rownie są rzadkimi. Pierwszy  
wyciga pomoc , bezużyteczną drugiemu.  
Ruzum mierny, dość pospolity aby go mo-  
żna nazwać powszechnym , wart iest starań  
które rzadko bez użyteczne znaydziemy

Staraymy się poznać młodych ludzi ;  
niema z nich żadnego coby nie był zdatnym  
do udania się wiakim kolwiek rodzajui.

Skłon-

Skłonność wewnętrzna rada rozwija się; uprzedza że tak rzekę nasze wyszukiwania. Na ow czas nie potrzebuujemy iak tylko ją utrzymywać przez przykładanie dobrze kierowane. Małoż to ludzi zdaie się nie mieyscowych, i wniewkontentowaniu żyjących, albowiem przyięli te nauki musowe które dają dwomset albo trzyset dzieciom zgromadzonym bez wyboru. Wiele materyi za wysokich i długiego potrzebujących czasu są bez użytku w tak wielkim nacisku lekcyi, które tylko pilność czynna i cierpliwa nie odrzucić potrafi. Dziecie sławnych ludzi nauczają nas, że wiele z nich, osądzeni za nie zdatnych do żadney umiejętności, z nagłą udali się inną drogą którą im traf otwierała a która ich do chwały doprowadziła. (3)

Raz dobrze poznawszy naturę rozumu, zatrudniemy się nad sposobami otwar-

cia go. Doskonałość *dydaktyki*, czyli sztuki nauczania, stopniami nayprzód nabywa się. Skoro tylko porzucamy iedną materią bez posiadania iey doskonałe; skoro przeskakuiemy wielkie przerwy, na tychmiałt nieład i ciemnota rodzą się. Zatrudnienia przeplatane, wyrrywają ciernie pracy, i zabiegają nie smakom Nudow. Porządek nadto ciągły iaki lubią umysły już urobione, przykrzy się dzieciom. Władze umysłowe, równie iak organa fizyczne, rosnąc doświadczają iakieysis nie spokoyności, która potrzebuie częstych odemań się.

Roufseau piorunnie swą pogromną wymową przeciwko oycom, którzyby radzi, by ich synowie od naydziecinnieyszych lat rozumowali; tym czasem gdy wszystkie kroki Emila mają rozum za przewoźnika niech on naszym będzie, niech że

tak

tak rzekę dziecię wyssie go z mlekiem; uważamy, że przedmioty stawione oczom zastępują miejsce tych definicyi orderwanych, których uczemy się na pamięć, i powtarzamy mechanicznie.

Bez silnego powściągu umysł młodzieży obłąkuje się; a zamiast oddania wypadków pomyślnych, ciągnie za sobą smutne i liczne niepożytki; ale dla włożenia tego wędzidła tak potrzebnego, należy zgłębiwszy rozum ludzki, odciągnąć części oddzielne składające jego całość, a które potrzebują różnych ćwiczeń. (f)

Tak owa bujna roślina, płodna i obciążona trzema gatunkami owoców, tak rozum, wysławia rozsądek, panując i imaginacyę. Przymioty te w doskonałym mieszaninie wydałyby rozum bez przy-  
cmienia, który nieokazał się u ludzi na-  
cecho-

cehowanych smutnym charakterem słabości. Stopnie tego amalgama nadają nie zliczone gatunki rozumu, które wszystkie między sobą różne, wystawiają za razem całość doskonałą i różnaitości szczególne.

---

## ROZSĄDEK.



Rozsądek tym iest względem rozumu, czym zdrowie względem ciała. Obydwa urobione z młodości, umocnione zlaty, i utrzymywane przez mądrość, zbliżają nas do naywyższego stopnia szczęścia, iakie człowiek osiągnąć zdole w tym życiu nie spokoyności i przemian. Oycowie i nauczyciele, nadzwyczajnie cienką nie macie powierzona rękóm swoim. Jeżeli

kroki



kroki roztropne i ciągle idą za nią bez wstrząśnienia iey, uczucie że pod palcami waszemi wzrastać będzie, obaczycie ją zamienioną w bardzo mocną linę, gdy burza namiętności wywierać siłę swoją zacznie na ułomną budowę powierzona waszym staraniom. Jeżeli ta nic droga przerwie się, na próżno zechcecie znowu ją związać; statek, miotany od wiatrów, skołatany zostanie o liczne skały, gdy tym czasem wy smutne i bez użyteczne świadki łzy tylko wylewać będziecie i karmić się zgryzotą dla waszych nieroztropności.

Przyzwyczajamy zawczasu naszych uczniów do zastanawiania się nad czynnościami, nawet na pozor nayobojętniejszemi, Gdy oni zwracają swe oczy na dzieła cnoty, na mowy godne pamięci ludzi sławnych w starożytności, z obowiązemy ie

my ie do dania swych zdań rozsądnych, i dla iakiego powodu chwałą albo ganią.

Fałszywe sążenie zamienia się w nałóg, który z czasem staie się nie pokonany, (g) i wydaie naysmutniejsze skutki. Ta wada tak szkodliwa, utrzymie się często, przez ślepe dziwienie się, którą sobie przywłaszcza życie nie których sławnych osob. Alexander szczerzył swe laury, ciągnąc za swoim wozem, rządce miasta, dość odważnego ku oparciu się iego zwyciężkiewy broni. Ten postępek głupi i okrutny, tak przeciwny skłonnościom duszy z sprzyrodzenia wielkiewy i szlachetney, wraża wśręt słuszny który po większy części spaść powinien na nauczyciela pozbawionego wszelkiewy rostro-pności. Lizymak zapewniał sobie łaskę przez podłe pochlebstwo, nazywając Filipa Peleusza swego ucznia, Achillesem; a siebie

siebie samego fenixem. Alexander, idąc za nieograniczonem zapałem, inniemiał za rzecz chwalebną naśladować go nawet w poruszeniach, przez które Homer nie przynosi mu honoru, końcem wydania na widok iak daleko niebezpieczna iest dla najpiękniejszych skłonności podawać się namiętnościom popędliwym.

Wstrzymałość, zawsze mądra gdy sądziem o innych; ma się zamienić względem nas samych na surową nie ufność. *Cóż umiem?* ta maxyma którą przekonanie wydarło Monteniowi, człowiekowi bardziey dowcipnemu niż skromnemu przepisuje nam wyznanie szczere i nałogowe. *nie umiem!*

Na iakichkolwiek zasadach rozsadek nasz wznosi się; upada on iak tylko mu pozwalamy bydź osłabianym przez występki.

stępkę. Lękay się nieprzyjaciół zaiadłych, którzy iedni po drugich w prośt walczą przeciw niemu, i przez kręte drogi. Obraz dobrych obyczaiow wystawia oczom ich puklerz zdatny do skamienienia ich.

---

## P A M I Ę Ć.



Pamięć której nam dostarczaia organa dobrze urobione, doskonali się przez w prawę. Aby ią umieścić w naywyższym rzędzie, dosyć iest w niey widzieć matkę naszych wyobrażeń. Pozbawieni tworczej mocy, nie możemy iak tylko pomnożyć, zmniejszać, i szykować skutki czuciow. Wyrachowania, rownie iak urządzenia, zdaią się nie wyczerpanemi,  
podług

podług kupy wyobrażeń nowych, które bez żadney przerwy na iaw wydobywają się. A więc, ćwiczenie pamięci mnoży bogactwa rozumu; ale to, ma być kierowane przez roztropność. Nadto prędkie, przyduszaia, zamiast zasilenia. Nadto mocne, obciąża, miało ożywienia. Rozum szwankówny, rozwaga wygasła i nie pewny rozsadek, oznaczaią ludzi, którzy omamieni przez błyszczące pomysły, napychaią bez miary materye iedne na drugie. Próżność podoba sobie tryumfy którym poklaskuje pospólstwo; leniwość, lubi pracę, którą nałóg zmienia w łatwą rozrywkę. Spoczątku bądźmy baczni na to, aby pamięć postępowała krokiem wolnym, ale pewnym: potem staraymy się aby rzeczy pojęte prowadziły nas do rozwagi. Płody zebrane do obszernych Szpiechrzow bez użytecznymi zostałyby,

a na-



a nawet szkodliwemi, gdyby ie przemysł nie przerabiał w zdrowe pożywienie.

Pamięć, [bez której człowiek nie mógłby kasąć się o dostojność u nędzy istoty rozumne, dzieli się na rozmaite klasy.

Pamięć rozsądkowa i rozumiąca obeymuie całość, postrzega różnicę, i połącza stosunki przedmiotów. Spotrzeby konieczney, ustala różne rodzaje rozumu. Ścieśniona w szczupłym obrębie, nadaie rozum rrafiny; ograniczona obszernym poziomem, rodzi pierwszego rzędu rozum.

Pamięć miejscowa zatrzymuie proste okresy, i oderwane dzieła. Rownie iest bez użyteczną rzeczą porzucić ią w całkowitém zapomnieniu, iak przywiezywać do niey zbyteczną ważność. Całkie zapomnie-

pomnienie czyni nas nie zdatnemi do umienia rzeczy z dokładną zwieźłością; nadto wielkie przywiązywanie się do niey, przeinacza nas w prawdziwe papugi, którym nie kiedy na moment dziwią się, których z potrzeby radzą się iako rejestru, ale prawie zawsze nie bawnie unikają.

Pamięć obfita czyni nas panami piękności wszech mieyscowych, i wszystkich wieków: ubogaca nas w skarby wielkim kosztem zebrane. Przez nią prace pokoleń staia się dla nas szczęśliwym działem. W tym rodzaju, pomysłności wychowujących nas, mają wpływ nie zatarły. Z niepodobności fizycznej i moralnej nauczania się tego wszystkiego co aż do naszych dni złożono, rodzi się potrzeba wyboru: ten zrobiony przez mądrość i smak rozciąga nasze wyobrażenia, zagrzewa nasze serce, wznosi naszą duszę:

Jeśli

Jestli następstwem i widzimi się, psunie rozum, i wątli umysł.

Te Charaktery pamięci, chociaż łatwe do rozgatunkowania, dość między sobą mieszaia się, aby za najpierwszem weyrzeniem mogły wystawic iedną całość. Te ludzie w ogolności że dziedziczą słusznem prawem się chwalą; niektorzy filozofowie zapieraia się iey przez pychę, ale ich zdania dziwaczne samych oszukuia. *Montaigne* naywięcey rosposciera swą wiadomość w mieyscach poświęconych dowodem mocy swego rozsądku, i słabości pamięci. Niech pamięć od dzieciństwa z wolna postępuje, (*h*) w spiera się na rozumowaniu w młodości, w znacnia przez uwagę w wieku dojrzałym, a ieszcze utrzymuie się doświadczeniem w starości. Przewodnikiem ona będzie naszych postępowań, upiękni na-

sze

sze zabawy, osłodzi nasze trudy. Nie-  
szczęśliwi śmiertelni, w których gaśnie  
ten przymiot! staia się oni ciężarem, ró-  
wnie nie znośnym dla siebie, iak dla po-  
dobnych sobie. Przeciwno temu okrutne-  
mu wrogowi, znajdujemy pewny przy-  
tułek w dobrych obyczajach.

Języki są najwspanialszym darem  
którym pamięć ubogaca ludzi. Liczba ich  
obdarza nas mnostwem myśli, iakie wszel-  
kie tłumaczenie przerabia; ieżeli tylko nie  
zmniejsza. Nie dość na tym iednem po-  
żytku, ięzyki iednaia nam ieszcze przy-  
iażń cudzoziemców: uprzedzenie sronne  
przyciąga nas ku tym którzy używaią na-  
szej mowy. Jakokolwiek słabe ich są  
postępy, wszakże okazuią i dowodzą chęć  
podobania się, co schlebia miłości własney  
i dotyka serce. Francuz winien po więk-  
szej części zimne przyięcie które tak czę-

sto cierpi, swojej nie darowanej nie umiejętności wszystkich języków. Z trząsającą się próżnością częstuią cudzoziemcy humor leniwy i płochy, który każe mu ze wstrętem poglądać na wszelką gramatyczną naukę. Z drugiej strony, zna on tylko słowa z sobą oswoione we dworach, u uczonych, [nawet w zakęcie nayskromniejszych pomieszek].

Upowszechnienie języka francuzkiego długi czas obrażało wiele narodów; ale odtąd iak przez spadek czasu powszechność ta stała się że tak rzekę nie odzowną, ludzie światki uwzięli się odkryć iey przyczyny. Akademia Berlinska zrobiła w tym względzie rozpis, w którym nagrodę z chwałą przysądzono Panu de Rivarol, który miał kiedyś pocieszyć rzeczpospolitą uczonych po iey liczney stracie. Pan Goyon ieden do przeważania się w tym



rym razie, już po wszystkim okazał się;  
lecz dziś publiczność ma jego głębokie  
wyszukania, które smak jego potrafił u-  
czynić przyjemnemi i światłemi. Nie bę-  
dziem stawiać nad powtarzaniem, że język  
francuzki iasny w swych wyrazach, po-  
iedynczy w postaciach, i prosto - ciągły  
w swej składni, jest przyjemnym, ła-  
twym i wygodnym. Tym zdalnieyszym  
zdaie się do potoczney mowy, że nic go  
nie zagmatwa. Naród, co najpierwszą  
gra rolę polityki, o pōdal język swoy  
rozpościera. Podczas, gdy Hiszpania pa-  
trzała na złoto z nowego lądu do iey ło-  
na spływaiące; gdy Korteż, Pizar, i ich  
koledzy dziwili ziemię przez nieustraszo-  
ność prawie nadprzyrodzoną; w ów czas,  
gdy przewaga zasadzona za pomocą ob-  
szernego ieniuszu Karola piątego miała  
mieysce; ta to mowę przewaga obwáro-  
wana ponurą polityką Filipa drugiego,

walecznością woysk wspierana, wzruszona przez zwycięstwo *de Rocroi*, na koniec zepsuta przez wewnętrzne wojny, które ściągnęły odmiany dzielnicy Krolów: wtedy Język Hiszpański sam ieden górował. Poeci iego i romanso - pisarze byli delicyami i wzorami Europy. Kornel i Molier, nie bali się utracić z swego przewyższenia, gdy zasiągali pomocy z dzieł Hiszpańskich.

Mimo ważności przepisów autora Emila, uczenie się ięzyków nie ma się odkładać do późnego czasu. Prócz że dziecię układa z większą łatwością swe organa do pracy przeinaczania nowemi słowami ięzyka oyczystego, okres rozwagi ieszcze dla niego nie przyszedł. Niema on innego iak tylko nauczenia się. Natura każdemu wiekowi przeznaczyła różne zakrzętnienia. Nie roztopny rolniku, iezeli

żeli mieszasz pory roczne, jeżeli przewracasz porządek prac, późne narzekania zostaną ci w udziale.

Przywiedzeni do umienia rzeczywiście tylko języka rodowitego, tego iedynie w którym powzięliśmy nasze wyobrażenia, uczmy się go w naypierszych zasadach, z dokładnością i staraniem, o które na nieszczęście zbyt często niedbamy. Jedna grammatyka dobrze zrozumiana, dostateczną jest do ułatwienia innych. Wszystkie, na iednychże początkach założone, różnią się tylko przez lekkie odmiany i łatwe do obięcia. Grammatyka pamiętalna zgodną jest z pojęciem dzieci, gdy tym czasem umysłowa i logiczna wymaga zupełnego zgłębienia wieku dojrzałego. Dwa prawidła na oko przeciwne, wskażą nam pewien wyrok o doskonałości, z jaką cudzoziemiec pisze

albo mówi swym językiem. Dzieła pierwszego rzędu są nayłatwiejsze do czytania, najlepsze rozmowy są naytrudniejszemi do zrozumienia. Te dwa wypadki z iednego wychodzą początku. We wszystkich językach, bądź to dawnych lub tegoczesnych, styl dobry iest wybornym, czystym i pojedynczym; piękna mowa zawisła od wymawiania narodowego.

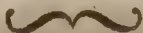
Wprawa iest naywiększym nauczycielem języków żyjących. Zsiwiałbyś w głębokich naukach bez odziedziczenia kiedy tych delikatnych cieni, tych wytworności zwyczajowych, które za każdym momentem wymykają się w obcowaniu ludzi światłych, a które zrozumiałość uczącego się umie natychmiast zachwycić. Martwe języki nabywają się przez liczne używania. Naylepsi pisarze słusznie poczytani za klasycznych, warci

są pierwszeństwa, łączą oni z drogim pożytkiem urabiania gustu, korzyść tę, że są wolni od wszelkich chrapowatych trudności.

---

---

## IMAGINACYA.



Pewien ogień ozywaiący krąży w żyłach naszych, wspiera nasze siły, i porusza sprężyny fizyczne. Gaśnieli? zimno, zepsucie i unicie nie zacieraia naj-  
mnieysze nawet ślady tego ciała, którego słabość upokorza pychę, a piękność prze-  
muie wdzięcznością. Taki to jest skutek i moc Imaginacyi nad rozumem. Smieiąca się upięknia całe przyrodzenie; rozkosze i miłość około nas lataią; gaie rozlegają się



się wdzięcznemi śpiewy, wody w swym spadku nabawiają nas słodką melancholią, a groty zamieniają się w rozkoszne schronienia lubości. Wyniosła przebywa wszystkie zawady, trudności upadają, niebezpieczeństwa nikną, wieńce uniesione z Kościoła *chwały* zdobią nasze odważne skronie. Smutna truie życie całe; dośłatki utracają swą cenę; wielkości zdaia się bydz otoczone głogiem, nabytki ciągną za sobą niesmak i nudy; iedyny skarb nieszczęśliwych nadzieia ulatuje, dla zostawienia miejsca czarnym przeczuciom. Ponura wtrąca w przepaść strachu; cnota wydaie się obłudą; niewinność widzi się zawsze ofiarą złości; przyiaźń rada okazać swą uprzejmość, ięczy pod krzywdzącą podeyrzliwością zastawiania sideł.

Poeci, romansopisarze, malarze i muzycy, ieżeli *imaginacya* was nie zapala,

la, uciekaycie o podal od świątyni sztuk pięknych, złożcie przywłaszczone sobie tytuły, albo lękaycie się, by zemsta publiczna nie zrobiła iawney sprawiedliwości zawsze nayscia na talenta.

Czynny płomień elektryzuie wielkie dzieł-mistrze i rzuca iskry na wszystkich ludzi. Przybranie wyobrażeń ożywia przedmioty, które rozum rozkłada: a pamięć odnawia. Obrazy ich zaczynają się z życiem, rosną nie znacznie, i płodzą się aż do tchu ostatniego. Nałogi i przytrafienia bez ustannie wydają iey potyczki pomysłne, albo bezkorzystne wedle natury edukacyi. Tu nauczyciele nachodzą dwa ważne punkta, podług których czuyność ich ma statecznie się kierować, niech zawczasu starają się wskrzesić przykładanie, które urobia wyobrażenia i udziela im rozciągłości: brak tego przymiotu

wiedzie

wiedzie nas do błędów bezlicznych, wtrąca nas w grube omyłki, i, wprawia w nieużyteczne żałowanie.

Niech oszczędzają wrażeń, które nabyte od młodości, wpływają w całym ciągu życia naszego. Ow bohater nie zbiera laurów zwycięstwa, iak tylko że szczęśliwe spotkanie rozwinęło wielkość iego duszy. Kato mało-mowny i bojaźliwy staie się kochankiem ubóstwiającym cnotę, i nie poruszonym obrońcą wolności, od dnia w którym zaprowadzony przez swego nauczyciela do pałacu Sylli, iest świadkiem wydziwiał barbarzyńskich zwyczajnych tyranom. Młodzieniec płochy i leniwy, słyszy trafunkiem mówiących do Dukłosa: „Nie słusznie masz o „ nim tak złą opinię; za dziesięć lat nie „ będzie on pospolitym człowiekiem. “ To słowo uderza go, wraza i wydaie z gustem •

gustem nauki, miłość mądrości. Ale jak okropna rzecz z drugiey strony, ileż to ludzi urodzonych ku chwale i szczęśliwości plemienia ludzkiego staia się przez iedną okoliczność ochyda i rozpaczą iego, naysławniejsi z pomiędzy śmiertelnych daia nam tego straszne przykłady. Nie baczne ukaranie, ktore panna *Lambersyer* młodemu Rusowi zadała, napełniło głowę iego nie przyzwoitemi chimerami, iakie przewyższaią zasady uczciwe. Bidzenie się ustawiczne i bolesne poddaie go nie spokoyności, kwasi iego zbyteczną czułość, i rozpościera po iego wspaniałych pismach moc żółciową, która ie uzbraia w pociski za razem przeszywaiące i niebezpieczne. Naygorętszy przyiaciel ludzi targnął się na wszystkie ich ustawy z największem zacieczeniem.

Wrażenia światłe i głębokie zawsze będą wrzędzie najdroższych dobrodzieiſtw które odbiera młodzież.

Imaginacya żywa maluje przedmioty, w pośród których żyjemy; ale iey farby nie skończenie różne wystawiają różne postacie, nawet całkiem przeciwne. Nie potępiamy ani gustów, ani sądzeń niczyich. Co się w naszych oczach wydaie błahym i śmiesznym, może im okazuje się ważnym i sprawiedliwym. Mądrość rzeczywista ieſt ukryta słabym śmiertelnikom, którzy tylko odſtawiaiają względną, iakiey pycha sprzeciwia się, a uczciwość poważa.

Imaginacya świetna częſtokroć w swych obrazach przechodzi skutki natury. Tyran Pheres wychodzi z zapalczywością z widowiska: gniewa się na siebie same-



go, że płakał nad opisaniem przedmiotów, na których rzeczywistość codziennie suchem spoglądał okiem.

Imaginacya mocna zdoła częstokroć przenieść wszystkie władze umysłowe do przedmiotu iaki na nas działa. Archimedes nie oderwał się od swych głębokich dociekań przez zwaliska oyczyzny. Odebrał śmierć nie postrzegłszy ręki co mu ją zadała.

Imaginacya słaba tworzy wszystkie przywidzenia dziwolągów, strachów, (i) nadarzeń, otaczań niebezpieczeństwami uroionemi, i zatwierdza władzę oszustów, którzy szczególniej krzewią się po miasteczkach ludnych. Ciągnie za sobą boiaźń niewolniczą, przez którą człowiek drżący czołga się u nogi sobie podobnego.

Imaginacya zraniona rodzi głupstwo, niedołężność poniżającą i smutną rodu człowieka, która prawie zawsze do iednego tylko dąży kresu, częstokroć do rzeczy rozumie, ale wedle fałszywego założenia, a ta niczym innym nie jest iak tylko niedostatkim stosunku naszych wyobrażeń z wyobrażeniami przyiętymi. Głupi w naszych posiedzeniach byłby może rozumnym, gdyby zwyczaje odmieniły się, albo gdyby go okoliczności przeniosły do narodów mniej odstępnych od pierwiastkowej natury.

Uhamuy tego rumaka popędliwego, gdy ieszcze młody skacze po łąkach. Płomień pryska z iego oczow, rzenie nadyma iego nozdrze, ziemia rozlega się pod iego nogą, wszystko okazuje iego wielki zapach. Niech zręczna ręka uieździ go, bogate dary natury stokrotnie pomnożą się;  
uyrzysz

uyrzysz go wyścigającego w biegu, dobiegającego do mety, i z tryumfem wychodzącego w każdym razie; ale poruczony długi czas sobie samemu zaciąga nałogu swawolney niepodległości, zrywa wędzidło dla siebie nie znośne, zagłębia się w te wszystkie manowce, które są płodami widziemi się. Taką to jest Imaginacya, łatwa do kierowania w młodości, nie uhamowana skoro tylko jest panią buiania po swej woli.

Imaginacya w ogólności uftala nasze przeznaczenia, świetna, obtacza niebezpieczeństw; uspiona, czołga się w nudności; umiarkowana, utrzymuje się między korzyściami iakie człowiek przyiąć może. Wedle namiętności, które goruią nad uczącym, osądź iaką z tych trzech Imaginacyi zechce dać w podziale uczniowi: dumny, pierwszą tylko szacuje, obłudny, znayduje

duie swoy interes w drugiey : cnotliwy,  
ocenia trzecią.

Przesadnia , w każdym rodzaju zmie-  
nia imaginacyą : gasnie ona między słody-  
czami cierpkimi podłey rozkoszy , gdy  
tem czasem naypiękniejsze winna powa-  
by dobrym obyczajom.

---

## T A L E N T A .



Talenta są delicyami rozumu , one mu  
przynoszą ulgę w trudach , odwracają go  
od zmartwień , i pocieszają w tęsknocie.  
Winniśmy ie doskonalić od naypierwszey  
młodości , ale nie mieć nic roztropney Am-  
bicyi posiadania ich w naywiększey lic-  
bie.

bie. Niektóre przeszedłszy granice swoje na zawsze czynią nas żakami. Przeznaczący się do losu kunsztmistrza, powinien iedynie poświęcać długie godziny kwoli zbliżenia się do doskonałości. Jako żołądek napełniany iedynie pokarmami lekkimi, z sprężystości swoiey utraciłby, tak umysł ścieśniony zabawami błahemi albo mechanicznemi, wnet uczułby zmniejszającą się swoją energię. —

W naywyższym rzędzie i nayokazalszey chwale, zdaie się bydz muzyka. Działa ona na nas sposobem we spół bezpośrednim i ścisłym. Wszech władne ich pociągi stałyby się nie opornemi, gdyby były zamknięte w wrażeniach, ich prawdziwey sprężynie. Tyś to nieśmiertelny Gluku jeniuszu obszerny, powziął to wielkie wyobrażenie, twoie wyniosłe kompozycye poruszają zmysły, miękczą serce,

WZNO-



wznoszą duszę , i istotę naszą całkiem do wyższych krain przenoszą. Doskonała harmonia zdaie się być głosem najwyższej istności stosowanym do człowieka. “ Harmonia, mówi Milton, zawiesza męki piekielne. “

Plato w dziełach moralności i prawodawstwa, któremu zarobiły na tytuł chwalebny boskiego, mówi przeciwko przewadze prawie wyłączney na stronę muzyki; ale daleki od ścieśnienia iey, iak my, w swoim właściwym rozumieniu, urabia z niey ciało podobne do wymowy, filozofii, poezyi, talentów, i umiejętności. Te różne części w krotce okazały swoją wartość; potrzeba dzielenia ich na różne klasy szczególne była uznana; a ich granice względne z dokładnością nieiaka były założone. Sposoby, które wiodą do poznania każdej, są wyłuszczone w dziełach

łach klasycznych. Te składy ręczne Ojców i nauczycielów staia się codziennie iasniejszemi i światlejszemi. Nam dość będzie na ustanowieniu główney zasady. “ Umysł ludzki o tyle tylko gruntownie postępuje, o ile pewne prawidło i nie zawodne powoduje wszystkiemi jego władzami.

Miedzy talentami wiele jest zaniebanych, które przez swą przyiemność i użyteczność warte byłyby szczególniejszey bacności. Z tego rodzaju znajduje się talent dobrego czytania, o którym mało kto chce wspomnieć, a mniey ich jest ieszcze coby go chcieli wydoskonalić przez ciągłą naukę. Nauczyciel samego czytania nie znalazłby miejsca, chociaż słusznem prawem mógłby obiecywać, że postępy w iego sztuce ozdobiłyby równie pięć oboją. Możnaż samemu trafunkowi

poruczać zysk, którego cena iest rzeczywistą? Powód takiego błędu pochodzi z pychy. To samowładne zdanie rokuie, że tylko dziecinstwo może bez wstydu uczyć się czytać, gdy tym czasem wiek ten przeciwnie okazuje się iedynie zdającym, do zgromadzania słów. Nauczyciel szkolny równie nas zostawia daleko od dobrego czytania, od dobrego mowienia, iako i od dobrego myślenia.

Uwaga, zrozumiałość, nałóg, a nadewszyftko czucie, mają przyczynić się do wydania tych tonów głosowych, które malują różne stany rozumu i serca, dla uniknienia tey smutney iednakości co wprawia w niemiłą nieczułość; dla dostąpienia tey szlachetney mocy która oddala nadęcie przeciwne dobremu gustowi. Tyle szacownych przymiotów zbliżaią czytanie do wymowy, owej sztuki tak piękney  
i tak

i tak poważaney. Chcąc ią do naywyższego stopnia doprowadzić, niezmiernie okazują się zawady, miarkując tylko z niewielkiej liczby ludzi którzy prawdziwie doszli iey doskonałości. Wszakże zachęty, honory, bogactwa, były zewsząd szafowane wciągu dwudziestu wieków, na łonie miały naybogatszych, nayludniejszych, i nayswiatlejszych.

Gdy więc *deklamacya* iest udziałem małej liczby istot uprzywileiowanych, czytanie, gałęź poboczna, daje przystęp łatwiejszy z którego że nie korzystamy wiele winniśmy. Rzadka iest, uchodzić za dobrze edukowanego, równie iak rozumnego gdy źle czytamy. Pewien człowiek rozumny który piękne robił wiersze, dowiedział się iak bardzo starać się go poznać. Zaproszono go na wieś, gdzie długie wieczory iesienne trawia się na

G 2 czy-

czytaniu ; tak nie dobrze się tam znalazł ,  
że wielka część iego sławy zniknęła.

Ten twardy wyrok za pierwszym  
rzutem oka nie sprzeciwia się prawom  
słuszności. Złe czytający zapewne nie  
najlepiej rozumie (*k*), traci więc wszel-  
kie prawo przebaczenia przez męczarnię,  
którą zadaie swoim słuchaczom. Pan *de*  
*Chaunes*, mówiła Pani *de Sevigné*, zabija  
nas swoim bąkaniem. Kobiety dla szczę-  
śliwey delikatności swych organów, dla  
owey szybkiej bystrości rozumu, zdaia  
się być wezwane nie równie do czyta-  
nia lepszego, niż mężczyźni. Że zaś prze-  
ciwnie wszystkie w tey mierze okazują  
się nam niższemi, należy to przypisywać  
jedynie niedbalstwu osób zatrudniających  
się wychowywaniem ich młodości.



Dobre piersi są darem pożytecznym, iaki sama natura daie; co chcieć nabydź byłoby rzeczą nie rozumną, usiłowania tylko ciągłe, nie udolność ich naprawiaią. D' Alembert ieden z naypierwszych czytelników swego czasu, miał głos słaby i cichy, z kąd mowiono słusznie: ten człowiek posiada swoje sztukę tak dobrze, iż przedziwnym sposobem gra na naygorszym instrumencie.

Wysoki talent *Monwela* czynił często-króć iego czytanie miłszem nad reprezentacye. Pewien, w tem względzie swego tryumfu, czytywał z wielkiem udaniem się sztuki, któreby mu roztropność nie była pozwoliła odważać na scenę.

St. *Bryfson*, Autor nie których dzieł szacownych lubo mało znanych, zdawał się w talencie czytania przechodzić d'Alemberta

berta i Monwela. Nie którzy Literaci zgromadzeni do Duklosa roztrząsali dnia iednego moc mnieyszą lub większą dobrze odbytego czytania. Połączało one podług iednych piękności pociągające i nie odporne. Podobało się, podług drugich, ale bez wydawania tych skutków nagłych i głębokich, iakie tylko właściwe są grze teatralney, lub też mówczym poruszeniom. Długo rzecz była roztrząsana, a iedna strona drugą nie przemogła. Na koniec udano się do doświadczenia, które naye częściecey iest kamieniem probierskim teoryi. Bryfson bierze książkę, ostatni Tom *Nowey Heloizy*. Ta okoliczność nie wiele powinna zastanawiać. Duklos, pod powierzchnością grubą, ukrywał duszę ognistą, a w każdym dniu poświęcał kilka momentów dla Julij. Słuchacze uniesieni głosem Bryfsona, w pokoju, przy łóżku tey interessuiącey ofiary miłości ma-

cie-

cierzyńskiej, widzieli przed swemi oczyma zbliżającą się śmierć nie uchronną. Dziwili się męstwu, łagodności i uspokojeniu; zrazu serdecznie wzruszeni, byli doprowadzeni stopniami do najwyższego szczybla czułości; Duklos łzy wylewał, Dyderot rozszlochał się, Bibian tarzał się po ziemi.

---

## UMIĘTNOŚCI.



Gdy tym czasem talenta staia się że tak rzekę, przepychem rozumu, umiętności są iego udzielnoscia potrzebna. Postępuia one, wsparte doświadczeniem i uwaga, bez obawy błędów, w które zaciekania się i zdania dzikie wtracaią filozofów spekuluiących.

Nauki

Nauki matematyczne mają nad innemi umiejętnościami nie zaprzeczną wyższość. Starożytni, przeięci ich ważnością, nie żałowali zachęcań, nadgród i honorów, kwoli przyspieszenia postępów pożytecznych wszystkim stanom obywateli.

Kroki Pitagoresa, Talesa, i ich uczniów, były wolne, ale Archimedes urodził się do zrobienia epoki w historii ieniuszu. Stosunek średni cyrkla i obwo-  
du, kwadratura paraboli, i teoria przecięć ostrokągowych, były szczęśliwemi wynalazkami tego twórcy mechaniki umysłowej, którą przygotowała drogę matematyki wyższej, w iakiey wiek dzisiejszy tych wszystkich przechodzi, co go poprzedziły.

Do rzeczywistej przysługi, iaką robi matematyka, łączy się druga korzyść nadania rozumowi trafności, byleby iey nadto wczesnie nie uczyć się. W pierwszych latach powtarzamy to mechanicznie co rozum okazać powinien; atoli strzeżmy się odkładać ją aż do tego czasu, w którym moc namiętności osiadła; dla obawy, by serce nie uczyniło nas nie sposobnemi do obięcia kałkułow rozumu.

Życie człowieka ledwie wystarcza do zgłębienia matematyki. Jeszcze żaden żeglarz nie przybił do brzegow tego nie zmierzonego morza. Nie wskakujemy na jego łono, iak tylko ile przez szczęśliwe usposobienia natura zapewnia nam pomyślność, a społeczność nie przeznacza nam innych urzędów do dopełnienia. Jeżeli te rzadkie stany, ale potrzebne, są nam odinowione; matematyka iedynie ma być  
znana



znaną ku staniu się kluczem innych umiejętności. Otwiera ona nie wielkie ścieżki, ale pewne, fizyki doświadczalney: zapewnia nasze postępowanie w ciemnych pieczarach fizyki oderwaney; wspiera lot nasz ku niebieskim skarbow astronomii.

Jak tylko powszechność talentów jest nad siły ludzkie, ileż nierozmyślną byłoby rzeczą wzdychać do posiadania wszystkich umiejętności? (1) upadlibyśmy śłoczeni pod ciężarem tak obarczającym.

---

## K A R A.



Leniwość człowieka oburza się we wszystkich czasach życia jego przeciwko pracy.

pracy. W wieku dojrzałym zwalczone często, a nawet podbite bywa przez interes, przez ambycję i nudzenie się; ale w dzieciństwie ieszcze ta broń [nie nabyła przyzwoitey doskonałości do pokonania. Nadgrody i groźby są środkami naypospolitszemi. Pierwszemi czułość ograniczać się żąda, ale władne okoliczności nie omieszkują przepisywać iey kary, sposób równie smutny iak trudny do dopełnienia.

Niech kara ciągłością swoją nie ztwardza serce; (*m*) niech nie zniża duszy przez upokorzania; niech nie oburza charakteru przez swą smiesznosc, niech nie żywi próżności przez pozbawienie próżności pozornych: niech nie zmienia zdrowia przez głodzenie nie roztropne.

Trudności zdałyby się nie przebytemi, gdyby fibry ruchome dzieci nie poruszały

ruszały się dość łatwo; przez co doświadczenie odkrywa mnóstwo małych pokut, które karzą bez ściągania nie przyzwyczajoności. Wszystkie prawie zasadzone na szczególnych skłonnościach uczniów nie mogłyby być podciągnięte pod ogólne prawidła. Jednego z tych nigdy zgwałcić nie można bez spowodowania okropnych skutków. *Sprawiedliwość karać powinna.* Najmniejszy znak niecierpliwości obala długie prace. Już po wszystkim, skoro dziecię postrzegło, że kary nie są proporcjonalne błędom. Dziwactwo, urojenie i zły humor, czynią was wzgardy godnymi. Obrzydłem stać się, gdy zamiast okazania, że chłostí zadane wstrząsaia wasz umysł, dzika radość na twarzy waszey maluje się; zapaleczliwość oburza a nie poprawia. Edukuiący rozkosz mieć będą, gdy zawsze utkwii im na pamięci słowo starożytnego mędrca, które-

któremu ieden z iego niewolników coś grubo przewinił. *Jakżebyś cię ukarał, gdybym się nie gniewał.* Rodzice, jeżeli tylko nie są potworami, czują pewną moc w sobie samych, która zawsze ich popędliwość umarza. (4)

Pewien środek, który dla swey nadmierney delikatności, jest za trudnym do użycia, emulacya; nadto gąniona od filozofów surowych, zbyt wychwalana przez nie świadomych mistrzów, nie zasługuje ani na zupełne wywołanie, ani na ślepą uchwałę. Szlachetna, wznosi władze moralne, niespokojna, wydobywa okropne zarodki zazdrości, ale zawsze okazuje się równie niebezpieczną iak potężną. Strzeż się iey dla dwoyga dzieci zrodzonych sposobami za nadto nie równemi; pierwsze wychowa się zbyt zuchwale, gdy tym czasem drugie odrażone nadto zgnuszenie.

sniecie. Lękay się iey wprowadzać między braci. Jeżeli starszy odbiera pierwszeństwo, różność lat, spokojnym czynią młodszego; przeciwnie jeżeli młodszy przechodzi starszego, pycha skrzywdzona psuje iedność braterską, a konieczne usiłowanie przyduszenia czuciów natury, wtrąci w występne nadmiary: nikt nie żyje obojętnym dla swych krewnych; tu nie ma środka: miłość albo nie nawiść.

Rozum iest nadto wielkiej ważności, aby za sobą mnóstwa nie przyzwoitości nie pociągał. Wraża on nie ukontentowanie: obudza niechęć! daie początek sprzecznościom. Powodzenia iego obrażają, iego niepomyślności cieszą. Mierność zawsze będzie pierwszym tytułem interesów ludzkich. Nadaremno roztropność przypomina nam ukrywanie swego rozumu, albowiem pycha podusza do popisywania

nia



nia się z nim: pozbawiamy się prawdziwych słodyczy, dla przemieniających tryumfów a zawsze zatrutych. Młódzież łatwo daie się oślepić dobru które posiada, znak to iest wielkiey korzyści czuć iakąś nie ufnosć w sobie samych.

Dymy miłości własney, co tyle głów zawracają, rozeszłyby się: gdybyśmy się przekonali, że wyiawszy pochwały szafowane przez podłe pochlebstwo, albo też w słowach okazywane, każdy chwali w rozumie swój własny. Człowiek partykularny prawdziwie nie szacuje iak tylko te myśli, o których rozumie że w przód ie już powziął. Publiczność wyrokuie podług kabały nie których intrygantów robiących sławę. Jey sądy zawsze przechodzą granice wymierzone przez prawdę. Sam tylko czas dokładną sprawiedliwość wydziela. Pod-  
iego

iego kosą upadają te sławy, na prędcę ż  
rządzone: za pomocą przywidzenia albo  
stronności; gdy tym czasem ręka poto-  
mności wynosi do tronu nieśmiertelnego [i  
światnego dzieła skazane na zapomnienie,  
albo sfargane bez litości od fałszywej  
krytyki. Ta potwora, zbieg oburzający  
dzikich przesądów, nierzetelności, po-  
dłego fałszu, obrzydłej złości i piekiel-  
ney zawiści, gorę ogniem, ukorzenia ta-  
lentów wysokich a wywyższenia mier-  
nych. Mimo wsparcia Boela, Rasyń u-  
marł nie pewny wielkiej piękności Atalij.

Młody człowieku! bądź, że kosztu-  
iesz skrycie swych pożytków, bądź że  
zrucasz skromność jako maskę niedoskona-  
łą pychy, na mało się to przyda dobru  
podobnych tobie, wszakże wszyscy ra-  
dziiby widzieć cię przeświadczonym o tey  
ważney prawdzie. “ Cnota zawsze bę-  
dzie

„ dzie najmocniejszym dowodem rozu-  
„ mu iako iedynym źródłem statecznych  
„ pomyślności. Występek iest następ-  
„ stwem ciasnych myśli; on nas z błędu  
„ w błędy aż ku ochydzie samey prowa-  
„ dzi. „

---

## S E R C E.



Serce nie mniey drogie iak przywię-  
żujące, za pomocą którego kochamy, po-  
zyskujemy sobie miłość, i szczęście roz-  
prześcizeniamy, nie okazaue się dosyć dos-  
konalonym. Nie ieden Oyciec obkłada  
swego syna mistrzami w każdym rodzaju,  
i nie napawa go nigdy powabami dobro-  
czynności. Ow prożności wychowaniec

H

na

na świat wychodzi, zbacza z swej drogi, krzywdzi dawców życia, i sam się przyodziewa zakazą. Ażci słysząc narekowania: co za odrodna natura, że nie zna pieczołowitości szafowaney dla siebie w dzieciństwie, wszakże te starania tak głoszone rzadko udzielają się z miłości, i prawie zawsze z wyrozumiałości są ogłoszone.

Chciwy dzielenia sławy swych uczniów, chciałeś zrobić z nich ludzi zręcznych, dowcipnych, i grzecznych, gdy tym czasem społeczność wyciąga nie odzwrotnie ludzi zdrowych, dobrych i uczciwych. Gdybyś był słuchał iey głosu; prace twoje godne naszej wdzięczności nie spełzłyby na usiłowaniach po większej części nienżytecznych.

Serce tym większych wymaga starań, im nie uftanniey namiętności nań nacieraia; rozkosz, zbytek, sama nawet grzeczność zaftawiaia mu sidła; gdy tym czasem usiłowania iego nie otrzymuia zachęceń, a ofiary wielkomyślne nie odbieraia nagrod publicznych. Pokoy i spokojność są iego naykosztownieyszymi dobrami; dopóki umysł nie dopełni iego szczęścia. Przeciwnie rozum czuie za każdym krokiem ocuczoną swoją energię przez dzielne bodźce. Miłość sławy, pragnienie honorów, żądza wyższości; pobudki, te ieśli go zapalaia płomieniem szlachetnym, żadna zawada nie zatrzyma iego postępów: czynia go obojętnym, wszelkie usiłowanie do wydobycia się z mierności, zostanie nadmiernym. Wspaniałe orle chociaź pozbawione skrzydła matki, przecieź w swym locie śmiałym wlepia oko w słoń-



ce: wół opieszały lubo zacinany biczem,  
nigdy szybkim nie pędzi krokiem. (n)

---

## RELIGIA.



Cnoty są pięknością serca, powabami  
nayıpotężniejszymi w ten czas, gdy z  
religii rodzą się. Od wieku niemowlęcego  
że tak rzekę, przeymuemy duszę naszą do-  
brocią, władnością i sprawiedliwością istności  
nayıwyższej. Porzućmy dziką gorliwość,  
zabobonną albo fanatyczną; ale niech sza-  
cunek, miłość i ufność wyruguią nie przy-  
stóyne badania. Ludzie religijni, z po-  
żytkami kosztowania słodczy czytszych  
i doświadczenia mniej gryzących utrapień,  
łączą ieszcze bezcenne szczęście pożycia,  
wolne.

wolnego od tych nawrotów, tych zgryzot, które czynią smutnemi i biednemi ostatnie dni wielu starców. Widziano ich w Wieku zdrowości wyrokujących o religii i wyieżdżających z swemi wątpliwościami, które przez bezbożne postęпки potwierdzili. Teraz wylewają łzy gorzkie, plezą się u nóg księży despotów i hipokrytów, którzy nad niemi przewodzą różgą żelazną. Zawsze niedostatek zasad wtrąca w ostateczność. Naywiększe nasze wyobrażenia nie zbliżają się do majestatu Boga. Opisanie jego są nie mieyscowe; bądź to że przez grubą prostotę ozdabiamy go naszymi cnotami, bądź że przez zbrodnicze szaleństwo kalemy go naszymi wadami. Wszelkie zbliżenie między naszą słabością a wszechmocnością Boga staie się świętokraństwem. Czciymy to prawdziwe źródło dobra bez gruntowania go.

Nic nie jest zacniejszego w religii jak pokorne i szanowne posłuszeństwo: Cnota, to jest, której najsławniejsi ludzie dali przykłady. Rasyn mówiła Pani de *Maintenon*, ma w materyach wiary prostotę dziecka.

Dni chwały Europy, były to dni tryumfu religii. Naywięksi ludzie krain i najpiękniejsze ieniusze okazywały toż samo uniżenie co Rasyn. Wiele ten, jest nadto od nas dalekim: obłudne teistostwo zdaie się bydz ogólnym układem: Apostoł iakieykolwiek sekty byłby wysmianym, iako człowiek nie przy rozumie będący, albo iako nie mający zaufania. A więc rodzice musieliby prześcać na zasadach religii naturalney bez przeniesienia czci iakieykolwiek, gdyby święty skarb chrześciaństwa nie przedstawiał naydoskonalszego ciągu moralności. I któż jest tak dość

zepsu-

zepsutym by iey śmiał ubliżać poszanowania. (o) Mniemani filozofowie w swoich wyrzutach, w swych dzikich zdaniach, w swych natrzęsaniach się, z większym zapaleniem obracają się do Ministrów niż do iey artykułów. Ow mocny rozum, co nie ważyłby się stawiać świętości ewangelii, podług nieokreślonego poruszenia, śmie się sprzeciwiać bytności Boga.

Bailu! zbyt biegły zbyt niebezpieczny Sofisto, ileż błędów ileż zasadzek, ileż nieszczęść nie jest twym dziełem: nasi pisarze bez odetchnienia połknęli okropne trucizny, które twoja ręka zgromadziła z tak wielką pracą. Tyś zasiał nasienie naszych klęsk okropnych przez dziwaczne zdanie bytności narodu, ludu bezboskiego. Athées co za lud, sprawiedliwe niebo! ochyda ludzkości,  
bicz

bicz Ziemi, narzędzie swej własnej zguby. Nigdy go nie było, ani czy nasze strapione nim nie będą. Skrusz więzy religii; aż ci już nie ma rodziny, nie ma społeczności, nie ma narodu! Rodzice, małżeństwa, dzieci, przyjaciele, gwałcić będą bezwstydnie swe powinności; obywatele nie poddadzą się potrzebnym ofiarom kwoli utrzymania porządku towarzyskiego, wieśniacy zostaną bez posłuszeństwa, zwierzchnicy bez poważania, a prawa bez mocy. W tej bezecnej iaskini występki wzniosłyby czoło miedziane, cnota ięczałaby ofiarą okrutnych niegodziwości, rząd by przepadł, anarchia zrodzona przez wzburzenie zbrodni unosiłaby się nad miejscami krwią zlanemi.

Kwoli szczęścia rodu ludzkiego przyczyniajmy się do utrzymania religii, kształcąc serca poczciwe. One są prawdziwe-



mi świątyniami bóstwa, a nie zabytki kosztowne wystawione ręką dумы.

---

## - C N O T Y.



Starożytni i teraznieysi stali się winnemi wielkiego błędu. Oycowie odważają uczciwość swych synów na niektóre próżne wiadomości. Czyż smutne przedmioty, co rażą oczy nasze, nie rozproszą tak długiego i okropnego zaślepienia? czas jest bez wątpienia uczuć, iak wiele istotna jest, aby młodzi byli przyzwyczajeni do ćwiczenia się w cnotach, Wszystkie snadno nabywają się przez przykłady, wczesnie stawiane oczom naszym. Ulyses, mający opuścić Telemaka, obraca się do

do swych przyjaciół : “ Zostawiam  
„ wam syna , który mi jest tak miłym ,  
„ mieycie staranie o jego dziecinności ; ie-  
„ żli mnie kochacie , oddalajcie od niego  
„ zgubne pochlebstwo ; nauczcie go zwy-  
„ ciężać się , niech będzie iak krzew mło-  
„ dy ieszcze miękki , którego nagina się  
„ dla sprostowania. Nadewszystko nicze-  
„ go nieprzepominajcie do uczynienia go  
„ sprawiedliwym , dobroczynnym , szcze-  
„ rym i wiernym w dotrzymywaniu se-  
„ kretu . “

Czynności , daleko lepiej niż prze-  
pisy , sprawią w naszych uczniach cnót  
nałogi. Wszystkie warte są pochwał.  
Zawczasu utrzymuymy w duszy uczniów  
naszych wdzięczność , tak szacowną i po-  
trzebną do szczęścia rodu ludzkiego. Ona  
karmi szlachetność ; ona dług zaspokaia ;  
ona wiedzie człowieka ku doskonałości ;

tym

tym większego warta jest pożądanja, że prawie ogólna skłonność zdaie się ią wystawiać pod odrażającą postacią. Człowiek czyniący dobrodzieystwa nabywa iakieysis wyższości, na którą pycha krzywem okiem patrzy. Bez serca szlachetnego oraz czułego nie kocha się swego dobroczyńcy.

Mimo obrzydłą kupę zdaiąca się bydź nią szczernioną, mówmy bez wahania się; że niewdzięczność przeciwna naszej naturze jest następstwem ciągłego spadlania się. Ktokolwiek odbiera dobrodzieystwa, pała żądzą wywdziężenia się. Samą próżność go podżega, wdziężności głos przydusza tylko iakaś mocna namiętność, która walczy, i aż po wielu usiłowaniach smutne odnosi zwycięstwo. Nędzni poruczeni niewdziężności więcej cierpią niż ci, których obrażają. Przez  
wyrok

wyrok opatrzości występpek ten ciągnie za sobą okrutne męki: ten skoro panuje, nie wdzięczni lękaia się niemożności ukrycia go swym własnym oczom. Nie wdzięcznik szuka gorąco sposobów przekonania publiczności, że żadney nie odebrał łaski. Odtąd niesprawiedliwość chańbiąca go zdaie mu się materyą tryumfu.

Co do usług mniej istotnych, niewdzięczność naypoźniej okazuje się. Do póki zostaje nadzieia wypłaty, dotąd utrzymują się oznaki przyiaźni, oświadczenia wdzięczności; ale te ważne łaski, którym odpowiedzieć kiedyś serce się czuje w niemożności, wzniecaia niespokojność i smutek. Skoro ie odbieramy, zaraz niechęć zaczyna się. Smutna to jest zaiście prawda, ale na nieszczęście! nadto wielą przykładami wsparta. “Większa, część ludzi prędzey daruie urazę niż dobrodziejstwo.”

Ta prawda nie jest przeciwną maksymie, że wyszedłszy dobremi zrak najwyższej istności, psujemy się iedynie przez ustawy towarzyskie. Żądza pierwszeństwa, równie iak pragnienie wielkości są skutkami naszych ustanowień, które sprzeciwiają się pierwiastkowej równości, (\*) tak często nie bezpieczney. Iak tylko ludzie żyją skupieni, różnice fizyczne i moralne wprowadzają ich w nierówność. Chcieć nierówności zepsuć ią, jest to starać się nie rozumnym zapalem sprzeciwić biegowi gwiazd. Żadasz byś równym pod wszystkiemi względami? niech lasy będą twoim mieszkaniem! kontent z zdarzeń

---

(\*) Równość dobrze zrozumiana co się tycze praw człowieka zawsze jest to pewną, byleby iey nie mieszać z ustawami w społeczności przyiętemi, i różnicą, którą nadaie zastu-  
ga i cnota.



rzeń przemiiających, unikay przebywan  
nie co długich, rownie iak naymniey li-  
cznych zgromadzeń! Naywiększe narody,  
iak i naymnieysze krainy mają swe rządy  
w senatach, w woysku, w Trybunałach, w  
Kapitułach, w Cechach, w bractwach  
podłe albo czarne intrygi przedzono, a namię-  
tności obmierzłe burzyły się: każdych cza-  
sow też same charaktery się dystryngo-  
wały, mówcy, mocniejsi, zwierzchnicy,  
gdy tym czasem nic nie znaczące istoty  
składały masę ogólną. Zawsze tenże  
sam postęp, toż złożenie okaza się.

Wiele ludzi iest leniwych; znaydu-  
ią oni pociąg poruczania się zwolna ob-  
cym popędem; lubią oni rość w swoim  
spokojnym zakęcie. Inni bojaźliwi; bo-  
ią się zdradzić przez naymnieyszy oznak  
charakteru. Naymniey iest tych, co nie u-  
faia owym własnym czynnościom. Otoż  
po-

początek mocy złych ludzi; nie można bez niesprawiedliwości przypisywać iey prawom natury.

Gdy tak nie wdzięczni zewsząd nas otaczają, niektóre istoty pocziwe robią sobie z wdzięczności czeć godne bóstwo, którey ich serce staie się ołtarzem. Dla nich to zosławione są naysztysze rozkosze, iakich ustawnie kosztują, a których nigdy nie znają odbierający dobrodziejstwa z nieczułością. Ileż to tkliwych obrazów wdzięczności można przedstawić niewdzięczności ochydom! Piękne sztuki ubiegały się o honor uczynienia ich nieśmiertelnemi. Nayszczęśliwsze skutki wypadły by były z tego szacownego połączenia; gdyby wyrażenie, częstokroć w duszach pospolitych czerpane, nie stawało się odtąd, albo zimnym, albo zbyt krzywdzącym. Nadto, wiakim kolwiek bądź

rodzain,

rodzaju, pochwała jest trudną, gdy tym czasem nagana zapala jeniusz. Krytycy przechodzą panegirystów. Błędy nasze za każdym stąpieniem zdobiają wyjawiających; piękne czynności giną w zapomnieniu.

W pewnym małym mieście Langwedocyi żył ieden stary żołnierz, człowiek szczególniejszy. Ludzie uczciwi śmiali się z jego dziecinności chwalonych przez mnóstwo pochlebców; których ścigał dom wyborny, i wielki majątek. Nie dostatek dzieci dawał wolny przystęp mniemanym pokrewnym. Częstoć przykrzywszy sobie ich natrętą liczbę, mawiał: "gdy niosłem strach i śmierć między szyki nieprzyjaciół, ich grenadyerowie, którzy zewsząd na mnie walili się, mniey mi sprawiali pomieszania, niż dzisieysi moi synowcowie i siostrzeńce. Mo-

gę ia- wprawdzie zostawić im nie wielki  
maiątek, ale któryż z pomiędzy nich od-  
nowi sławę moją, prawdziwy przedmiot  
chęci najsławniejszych generałów? Ja-  
kimże zdziwieniem nie spodziewanym  
Król niebył iednego dnia zdięty? Przy-  
biegam do niego galopem; zęby moje trzy-  
mały Uzdeczkę końską; moje ręce niosły  
po nad ziemię dwoch Oficerów Angiel-  
skich ogromney postawy. Składam ich  
u nog moiego monarchy: *nayjaśnieyszy*  
*Panie! widzi wasza krolewska mość co mo-*  
*ia ręka dla twej usługi umie, moia gło-*  
*wa może ieszcze więcey!*

Nigdy on nie splamił się szalbier-  
stwem; życie iego wystawiało pasmo czy-  
now znakomitych i słów szczęśliwych,  
śmierć tylko mogła go wstrzymać. Te-  
stament staie się materją podziwienia, dzie-  
dzicem iest człowiek pewien, ledwie iego  
I krewny,

krewny, a którego on nigdy nie widział. Podle tego zapisu na pozor dzikiego znaydaia list nie zapieczetowany i bez adresu, otwieraią go i czytaią.

*Do moiego zupełnego Sukcesora.*

„ Bez wątpienia mospanie zdziwisz  
„ się, obaczywszy się znagła panem mają-  
„ tku człowieka, którego tylko imię  
„ jest ci znanem, a który z swoiey stro-  
„ ny nie wie nic więcey o tobie, iak  
„ tylko żeś jest naylepszym obywatelem.  
„ Chciało mi się dla honoru pamięci moiey  
„ zdać rachunek z powodów mego po-  
„ stępku Wpanu, moim przyaciołom,  
„ moim krewnym, moim współobywa-  
„ telom. “

„ Naymłodszym będąc synem Oycā  
„ bardzo twardego, a który poświęcał  
swoiā



„ swoją liczną rodzinę wyniesieniu nasze-  
„ go brata starszego, wstąpiłem bardzo  
„ młodo do seminarium. Wnet zbrzy-  
„ dziwszy sobie to smutne mieszkanie,  
„ uciekam i zaciągam się pod chorągiew  
„ regimentu Awerniackiego. Wojna na-  
„ darza mi sposobność dystrygowania się.  
„ Po skończonej kampanii pułkownik da-  
„ je mi chorągwo; ale sto ludorów po-  
„ trzebne mi są do oporządzenia się. Pro-  
„ siłem o abszyt, spodziewając się zna-  
„ leść pomoc w mojej prowincyi. Dom  
„ oycowski zamkniętym jest; biegnę do  
„ moich krewnych, wuiów, do oyców  
„ tych, którzy od czasu mojego bogactwa  
„ składają mi ustawiczne hołdy, którzy  
„ mi schlebiają sposobem często tak upa-  
„ dlającym ich, a mnie zawsze przykrym.  
„ Moje postęпки nie otrzymują tylko od-  
„ mówienie, a czasem bardzo twarde. Cał-  
„ kiem prawie pogrążonym w rozpacz,

„ przyponinam sobie, że podczas niektó-  
„ rych rewii dziad W pana pozyskał na-  
„ sze serca przez swoy charakter łagodny  
„ i uczciwy. Idę do tego szanownego  
„ starca. *Moie dziecię, rzecze do mnie;*  
„ *zarządź tym wszystkim co do mnie na-*  
„ *leży: do sto ludorów nieodbicie po-*  
„ *trzebnych przydać ci sto drugie na dwie*  
„ *dalekie drogi.*“

„ Człowiek pocziwy więcej radził  
„ się swego wspaniałego serca niż szczu-  
„ płego dostatku. Przedano dwa konie  
„ pokryiomu przedemną dla dopełnienia  
„ summy. Wyiechałem ubogacony iego  
„ darami, uzacniony iego błogosławieństwiy  
„ robiąc ślub święty nie umrzeć bez oka-  
„ zania wdzięczności, bądź iemu, bądź  
„ komu kolwiek z iego krewnych. Szczę-  
„ ście, którym niebo udarowało mię bez  
„ wątpienia jest nadgroda tego szlachetne-

„ go postanowienia, którego w tym dniu  
„ dopełniam z rozkoszą trudną do zdzi-  
„ łania, bo pod wszystkimi względami  
„ okazuje się godnym mego dobroczyn-  
„ cy.”

Dobroczynność, rozkosz człowieka  
czułego, a pociecha nieszczęśliwego,  
jest to iak ów kwiat, którego farbę nay-  
mnieyszy powiew wiatru przeciwnego  
spędza. Mądry ogrodnik uchrania go przed  
palącemi uraganami. Niech uczniowie czy-  
tają na czołach naszych doskonałą radość,  
iaka nabawia szczęście wspierania podo-  
bnych sobie. Widok nędzy jest potrze-  
bny, wszak ten nastroczać się nie ma tyl-  
ko przerywkami. Zupełnie iego nieby-  
tność rodzi oziębłość, iego trwanie ciągle  
wysusza czułość; czułość, ten dar drogi,  
tę duszę życia, to dobro niebieskie, które  
dziedziczyć jest tak słodko, tak okropno!

za wiele ciągłych uczuciów wydzierała duszy lubą delikatność, przez którą pociągi sentymentu staia się wszechmocnemi. Równie unikamy gwałtowney odrazy, która na zbliżenie się nieszczęścia odwraca ze drzeniem nasze oczy, wydziera nam pomoc upokarzającą, i nie pozwala udzielić czułych staranności, zbawiennego balsamu, zdatnego iedynie do uleczenia ran cierpiącego serca. Często łączy się ona z pychą; z ich spowinowacenia rodzi się czułość urobiona, która nas okłada oświadczeniami okazałemi, i pieczołowitością obłudną, w wieku ebojętności i samolubstwa.

Za cnotami pierwszego rzędu idą te, które my smiemy nazwać pomnieyszymi, co przyczyniaia się do szczęścia osobistego; a które dla tego nie kładą się w rzędzie wyższym, że bardziej ściągają się tylko

tylko do dobra pojedynczego. Oszczę-  
dność nad wszystko wymaga nieprzerwa-  
nej baczności oyców i nauczycielów.  
Niech ją głęboko rysują w sercu młodych  
ludzi. Zaniedbujący iey gotują sobie  
długie zmartwienia, pozbawiają się słod-  
kiej rozkoszy czynienia dobrze, i wysta-  
wiają się na niezrachowane niebezpieczeń-  
stwa. Niedostatek z czasem mniej okro-  
pnym staie się skutkiem ubóstwa, gdy  
przyzwyczajenie nauczyło nas zapobie-  
gać mu przez pracę. Kto przyrzeka paso-  
wać się szlachetnie z kilkoletnim niedo-  
statkiem, iest albo pyszny, albo kłamca.

Tys był ozdobą znakomitey familii,  
okryłeś się chwałą broń dzwigając, deli-  
katność twa nader wielka, co do honoru,  
zasłużyła na wielbienie: talenta zrobiły  
cię przyjacielem najpierwszych ludzi w  
oyczyźnie: dochowywałeś zwycięstwo  
mło-



młodości: twoi jeszcze współczesni powtarzali z uniesieniem tkliwe dobroczynności sprawy, i pocziwości twojej. Ty, którego widzieliśmy niosącego zaszczyt wojskowy w miejsca sromotne, i czerniącego swe siwe włosy przez podłogę, twoja szlachetna postawa robiła tak uderzającą sprzeczność z okolicznością, w jakiej nigdy stawiałeś się naszym oczom, tak że nie mogliśmy wstrzymać żywego zdziwienia zamieszanego gniewem; nasze wyrzuty obijały się aż o serce twoje: wskrzesiły w nim wielkomyślność od wielu lat uspioną, ale nie uduszoną. Wzrok twój był ognisty: głos twój wyznawiał żałosnym tonem: „Młody człowieku, strzeż się potępić mnie! wiedz, że niedola jest niepokonaną potworą, która pod tysiąc kształtami zafawia bezustannie siidła. Naypierwszy krok wątpliwy kosztuje wiele pracy, sprawuje ucisk,

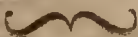
„ ucisk , rodzi zgryzoty , ale zawsze by-  
„ frym popędem wtrąca w przepaść nie-  
„ prawości. Zadrzéy nad mym stanem !  
„ znam ia , że sama śmierć może mię wy-  
„ rwać z niedoli , i zakały : z tym wszyst-  
„ kim tak daleko znikczemniłem się , że  
„ ie y się obawiam , gdy przeciwnie w  
„ czasie me y pomyślności wolałbym być  
„ raczey natychmiast poświęcić swe życie ,  
„ niż naymniejszą znieść urazę , albo mieć  
„ choć cień podłości do wyrzucenia so-  
„ bie. “

Słodkie ukontentowanie składać szcze-  
gólny hołd każdej cnocie , wciągnęłoby  
nas w nad to rozciągle tłumaczenie się.  
Dość będzie namienić o sprawiedliwości  
prawdziwey matce wszystkich pięknych  
przymiotów : nie przestając na miłowaniu  
ie y i szacowaniu , idźmy za ie y przepi-  
sami z nayscisleyszą dokładnością. Weydź  
w sie-

w siebie samego, poznasz zawsze że  
twoje dobre sprawy, twoje błędy i omył-  
ki rodzą się z stopnia sprawiedliwości,  
która urządziła twoje postępowanie. Czło-  
wiek sprawiedliwy jest najpiękniejszym  
dziełem rąk stwórcy.

Cnota nayczęściey zdaie się okazy-  
wać na ziemi, aby tylko odbierała zpie-  
wagi. Zepsucie dawnych wieków było  
zawsze źródłem obfitem narzekań morali-  
stów; nasz zdaie się na nieszczęście uspra-  
wiedliwiać te obwiniania, za zwyczaj  
bardziej wymowne niż szczere. Wszak-  
że cnoty stateczne wrażały szacunek głę-  
boki i ogólny. Francya widziała ministra  
dużo oskarżonego, który dla usprawiedli-  
wienia się, dawną i stateczną tylko przy-  
jaźnią familii publicznie poważanej zasta-  
wiał się. Nikt nie był, kogo by ta od-  
powiedź nie uieła.

## WYSTĘPKI.



Że nie chcieliśmy wchodzić w przyjemne szczegóły cnót; przecież nie myślimy bardzo ograniczać się nie miłemi uwagami, co do występków. Szczerze ich nie nawiedź, a dzieci twoje nienawiść ku nim powezmą. Jeden rodzi wszystkie. Kłamstwo, (p) podle w swoim początku, okropne w swych skutkach, zbrodnicze w ważnych okolicznościach, chaniebne w powodach interesu, nagannem jest nawet w przedmiotach żartu. Krew, która wedle praw honoru musiała opłukać proste oskarżenia fałszu, dowodzi pod iak strasznym względem kłamstwo wystawiało się przodkom naszym, których grube umysły były

były pozbawione światła, ale serca proste karmiły czyste i wyniosłe zdania.

Żadne z nieszczęść, które wydaie kłamstwo nie wyrownywa w obrzydzeniu potwarzy. Wyuzdana przeciwko ofierze bez odpoczynku ją ściga, pozbawia ją wszelkiej spokoyności, wysledza ją w nayskrytszych zakątach, wyrывa ją z łona grobu, na koniec gryzie aż do ostatniego szczątka iey bytność moralną i fizyczną. Nie mniej wybiegła iak nie dościgła w swych piekielnych sposobach złe czynienia, przybiera na się w każdej chwili kształty nayprzeciwnieysze. To bez wstydną, używa nie wahając się grubych broni, i obnosi bez zarumienienia się dzikie skargi. To obłudna, bierze sztuczną ręką maskę oszustwa, i razi nacyzarniey w środ oświadczeń przyjaźni. Sposoby używane ku zawieszeniu ich smutnych



tnych skutków upadają. Pocisk rozdzierający nadto daleko idzie, by go sprawiedliwość osiągnąć mogła. W liczbie osób, do których zbliża się sprawiedliwość, większa część niechce iey słuchać, bojąc się nudności, którą nayżywszy interes ledwie uczyniłby znośną: inni z złą skłonnością urodzeni, lub napoieni iadami fałszywey Filozofii, myślą: że mądry powinien bez żadnego roztrząśnienia złe przysposobiac, a dobre odpychać. Niektórzy przyiaciele dochodzą prawdy, i widzą, że zasługujemy na szacunek; lecz zbyt nikczemni ku wzięciu naszej obro-ny, utyskują na boku. Słabość człowieka pocziwego we szyskich czasach działała siłę złośliwych.

Owoce potwarzy nigdy nie są okropnieyszymi iak w dniach rewolucyi. Jeżeli w tych to nieszczęsnych epokach ludzie  
zdatni

zdatni do utrzymania porządku oddalaia się do swych domow; poruczaia więc władzę duchom nie spokojnym i machiawelskim, którzy w krótce obalaia budowę naylepiey założoną.

Duch stronniczy zawiezuie oczy. Obroncy naszych opinii skupiaia wszystkie cnoty, gdy tym czasem przeciwnie plamia się wszelkimi występkami. Cóż to? Człowiek ten przez lat piętnaście żył przy tobie, nie czytałeś w iego sercu tylko uczciwe zdania, zawsze iak powiadasz okazywał się walecznym, wspaniałym, czułym i szczerym: dziś uciekasz od niego, iak od potwory. Przeciwnie, ten którego błędy, nawet same podłości długo kazały ci się go wstydzic, a z którym twoia matka rownie iak żona niechciały pod czas święta się zdybać, staie się bohaterem twych myśli i poufałym przyiacie-

cielem? co za dziwne przeistoczenie? jest  
że taki war w naturze? nie bez wątpie-  
nia.

Prędzeyby rzeki wrociły się do  
swego źródła, niż człowiek, umiejący o-  
ceniać i dopełniać cnoty, stał by się po-  
dłym. Nie tak dzieie się z występny-  
m. Dobro wielu okazuje się powabami ozdo-  
bione, a złe zostawia po sobie, z gryzo-  
ty tak rozdzierające, że rozum i sprawie-  
dliwość każą spodziewać się szczęśliwych  
powrotów, które w oczach roztropności  
mogą okazać się często nie pewnemi, ale  
nigdy nie podobnemi.

Młodzi ludzie, przyzwyczajcie się  
wczesnie myśleć, że nie możecie bez sta-  
nia się winnemi nikogo potępiać w świe-  
cie lekkomyślnie. Gdy liczne głosy wznio-  
sa się przeciwko człowiekowi którego sza-  
cnie-

cniecie, którego kochacie; zamiast używania tych słów oschłych: „*żłem go po-  
,, znał „ bardzo mię oszukał!*“ Ważcie pobudki, rozbierajcie okoliczności oskarżeń, znajdziecie je prawie zawsze fałszywemi.

Dawni mędracy ograniczali swą Ambicyę na nie kalaniu się potwarzą. Chrześcijaństwo nas wzywa do chwalebniejszych tryumfów: wedle iego praw świętych, nie dość jest nie zadawać ciosu, powinniśmy ieszcze przebaczać nie przyiaciom nas prześladującym, iaki kolwiek żal do nich mamy. Nigdy nasze ucznié nie będą się zbyt lękać przyzwyczajania się do zemsty, która iak owa iędzą, uzbroiona biczami rozdzierającemi, bez odetchnienia katuje nieszczęśliwego, który ją ogrzewa w swym łonie. Człowiek mściwy nie żyje, nie myśli, nie  
od-

oddycha, iak tylko dla nasycenia potrzeby górniacey co go dręczy; wszędzie nosi grot z sobą, którego koniec iadem napuszczony nie potrafi przytępić.

Podły śmiertelniku, układasz sobie krewią zimną zniszczenie swego podobnego: czyhasz albo na zadanie mu śmierci, albo na skażenie iego wziętości. Żaden dziwoląg w naturze nie iest nad cię niebezpiecznieyszym! możnaż cię nie nienawidzić! tak iest, ponieważ by to było naśladować cię; ale litować się można. Nie dość ci na ustawicznych cierpieniach ktore cię ścigają; prawie zawsze padasz naypierwszą ofiarą swych układów.

Boy się nie ubłaganey zemsty tego co cię skrzywdził; nadewszystko ieżeli to zrobił niesprawiedliwie. Zawsze iakieś promyki nadziei migocą się, do pojedna-



nia się z temi których obrażamy, którym nawet złość wyrządzamy.

Charaktery zimne i ponure, duszą w sobie niechęć, którą umysły żywe i lekkie łatwo zapominają. Francuz straszny w swym pierwszym wybuchu, a który częstokroć robi sobie prędką sprawiedliwość, w krótcie zapomina obrazy; nie sporządza on tych okropnych układów, które nas zastraszają u innych narodów. Porywcza młodość przybiera często zamiary niknące przy swym rodzeniu się. Serce nikczemnika jest prawdziwym ogniskiem zemsty, która nigdy nie karmi się w sercu walecznego. Wojownik odpięra pokrzywdzenie bez zastawiania sideł czarnych. Potrzeba żeby niektóre smutne przykłady tę prawdę zrobiły fałszywą?

W pewnym

W pewnym Regimencie Oficer mający urząd skarbowy wpada w chorobę; inny bierze tym czasowie jego obowiązki. Ten ostatni znajduie między papierami list majora swego śmiertelnego nieprzyaciela. Przez niegodziwe bezprawie bierze go, i miarkuie sposoby zrobić z niego iawne użycie. Półkownik, człowiek światły i stały, silnie by odparł niesprawiedliwość, stąd wypada nie odzowna potrzeba czekanie, aż stopień Generała usunie go. Upływaią dwa lata; człowiek mściwy zamyka w sobie swą zaiadłość. Im dłużej iak przebywa w łonie zmiy, tym większey nabywa gwałtowności. Dzień kłeski zbliża się przez przybycie nowego półkownika i surowego inspektora.

List zachowany zdawał się, podług wyrażen ciemnych, okazywać występne nadużycie; aby z niego odnieść korzyść

piekielną, zdrajca daie zřecznie postrze-  
gać, że wiele przedmiotów potrzebnych  
brakuie w iego kompanii. Inspektor roz-  
wodzi się z wyrzutami obelżywemi, któ-  
re odbieraią tę nadzwyczajną odpowiedź :  
„ Nie mogę bez niesprawiedliwosci bydz  
„ odpowiedzialnym, że żołnierze cierpią  
„ w korpusie, gdzie łupieřstwo bez karnie  
„ popełnione zostało. — Co, smiesz mó-  
„ wić? — Tak ieř, powiedziałem, i  
„ będę to utrzymywał aż do ořłatniego  
„ tchu mego ; długi czas nasi szefowie ra-  
„ bowali, chcę natychmiast dać tego pra-  
„ wne dowody. “

Rada zgromadza się ; złořnik bieży  
do niey, tryumf maluje się w iego o-  
czach : rozkłada swoje oskarzenie, które-  
go okolicznořci roztrząřnione z pilnořcią,  
wydaia na iaw duszę głęboką czarną, ma-  
jor usprawiedliwia się, i wychodzi okry-

ty, chwala z sidła naystuczniey zastawio-  
nego.

Po radzie, Generał ściska oskarżone-  
go i mówi: “ przeciwnik twoy jest zbro-  
dzień, którego ukaraniem same prawa po-  
winnyby się zatrudnić; ale taka jest moc  
przesadu, iakiego w tym momencie wzdy-  
gam się. Moia przyiaźń musi, chociaż z  
żalem pozwolić, ażeby twoie życie było  
zrownane z życiem tego, który ie powi-  
nien zakończyć na placu katowskim. Po-  
pieray swej sprawy z mężnym zaufaniem.  
Nigdy zabobon nie miał przystępu do  
mego serca; z tym wszystkim nie podobna  
mi jest niespodziewać się, żeby niebo w  
tey okoliczności nie miało cię bronić. “  
To przeczucie sprawdziło się; diwotwor  
nie traci życia, ale przez okrutniejszą  
mękę, zostaje obcięty, okryty pogardą;  
z gryzoty wyryte na iego czele czynią go

obrzy-

obrzydzeniem każdemu. Nikt na ziemi nie litował się nad iego cierpieniem, nikt go nie wsparł w potrzebach.

Ręka Boska przyciska ciężarem swym złe serca. Ileż to niespokojności, ileż to pomieszania, ile przykrości, wprzód nim złe wykonane zostanie! raz popełnione, już nie ma pokoiu, już po spokojności! zgiewk towarzysów zagłusza na raz; ale wszedłszy w siebie samego wzdrygamy się nas samych. Patrz na tego, człowieka zbrodniczego; iego okazała pomyślność wznieca zazdrość: idź do niego; dostań się aż do iego pokoiu: usuń tey grubey opony! rozciągniony na łożu boleści, rzuca się, wzdycha, na próżno snu szuka. Zgryzota ściga go bez odpoczynku, i rozdziera swemi okrutnemi zębami. Już dla niego piekło się zaczęło.



Skutki cnoty zawsze uczniające, występstwa zaś występku chaniające zawsze mają być wystawiane z korzyścią przed oczy młodych: ale mądrość przepisuje sposoby wsteczne. Niech chwalebne przykłady będą czerpane między ludźmi nas otaczającymi; napoią one interessem i dobrą wolą. Niech naganne przykłady biorą się zwystępkow, ale niech nie określaia występnych; bez czego założemy bieg złey mowy, z ktorey wypadnie wada równie nie miła iak trudna do wykorze-  
nienia, to iest sądzenie i potępienie naszych braci. Horacy kładzie przepis bardzo przeciwny naszemu. Ten poeta filozof tak się wyraża: „ Gdy moy Ociec  
„ ze wszechmiar godny szacunku i wdzię-  
„ czności, pragnął nadać mi nałóg życia  
„ wedle losu iaki mi przeznaczał: uwa-  
„ żay, mówił: smutny stan syna Alba;  
„ niech nieszczęścia tego marnotrawcy

nauczą

„ nauczają cię iak unikać zbytku i iego  
„ szaleństwa. Gdy chciał przeiść mię  
„ wstrętem ku rozwiozłości: czy żądasz  
„ zawołać wchodzić w ślady Sertoryusza,  
„ wszak możesz znaleźć szczęśliwość w  
„ rozkoszach uczciwych? Jakimże zgor-  
„ szeniem nie jest splamiony Treboniusz  
„ którego napadniono sromocącego łoża ie-  
„ dnego z swych przyjaciół? Nayupor-  
„ czywszy chory, wykonywałby z do-  
„ kładnością i powolnością przepisy swe-  
„ go lekarza, gdyby się dowiedział: że  
„ nieposłuszeństwo iego sąsiadow kosztowa-  
„ wało ich życie. Tak też młody czło-  
„ wiek czuie się zastraszone występkiem,  
„ gdy widzi okropne skutki iakich inni  
„ doświadczaia. „

Ważność wielkiego imienia obala  
tylko nie pewne zasady; te co są dobrze  
założone, z tym większym zapamiętane  
niane

nione bywają, im nieprzyjaciel na nie  
nastający większey używa sławy. *Wra-  
żay mitość cnoty, przez obraz brzydki  
występku. Taki jest przepis Horacego ;  
który my odrzucając mowiemy przeci-  
wnie : wrażay nie smak występku przez  
miałe obrazy cnoty.*

---

## P O T R Z E B A K O C H A N I A .



Natura podług swej baczney dobro-  
czynności chciała, ile tylko w iey mocy  
było usunąć człowieka od zmartwień.  
Przez iey mądre wyroki, istota przezna-  
czona do przeżycia drugiey, odbiera mniej-

sze stopnie przywiązania. Miłość oycowska i miłość dzieci nie są jednakowo gorące; ale nie równość dotąd sprawiedliwa poki w mądrej proporcji zostaie, bywa winną przez najmniejszy nadmiar. Niedbalstwo twarde obchodzenia się, nawet niesprawiedliwości rodziców nie są tytułami usprawiedliwiającemi niechęć dzieci. Zli Synowie zarażają tylko wieki zepsute. Wszakże strapiona Grecya noszeniem ich w swym łonie usiłowała nawieść miłość synowską przez miłość chwały. Posagi były wystawiane, pochwały były miane na honor Bitona i Klebisa przywiązanych do wozu swej matki. Rzym podobnem czuciem przejęty wyniosł do najpierwszych godności młodego Manliusza w nadgrode, za nadstawienie swego życia, dla ocalenia dni nieubłaganego oycy który go obarczał żelaznym iarzem.

Powołane do starań ustawicznieyszych i delikatnieyszych, matki przechodzą w miłości oyców. (q) Serce dobrej matki, (mogłoby by być inszey?) to serce jest świątynią czułości; mężczyźni ledwo do niej przysionku zbliżają się. O nayszacowniejsza, o naylepsza z kobiet! podobnaż abyś nas jeszcze więcej kochała niż my ciebie? Co za więc słodkie uczucie zapala duszę twoją? Dostatecznym ono jest do twej szczęśliwości; przezeń zniosłaś z mężnem sercem urągania i groźby! przezeń kosztujesz zachwycających rozkoszy, i poprzedniczych dóbr które uwieńczą życie poświęcone poczciwości i cnocie, bez przepychu iako i bez przerwy! Ty często ustalasz tę wieczną i pyszną przyszłość, przekonana, że wyobrażenie śmierci trapiące za najpierwszem weyrzeniem, staie się po niektórych uwagach pocieszającym i zbawiennym. Ono przygotowuje do u-



roczystego aktu który ma godnie zakończyć  
bieg życia pięknego : wyobrażenie to od-  
rywa od chimer dумы ; stawia nas wyżej  
swęj próżności : zakłada w umyśle samo  
tylko rzeczywiste szczęście : pociesza w  
ostrościach losu : czyni nam wstręt do swia-  
tła obojętnego i niestałego,

Przyjaźń , piękność serc , rozkosz  
człowieka szczęśliwego , a pociecha bie-  
dnego , była liczoną u starożytnych między  
tytuły nayznakomitsze. Bayka umieściła  
podle swych bohaterów , przyjaciół sta-  
tecznych i wspaniałych. Herkules i Te-  
zeusz dzielili swą chwałę z Filoktetem i  
Pirtousem. Do przykładów wziętych z  
Mitologii łączą się przypadki trafione za  
czasów rycerskich. Zapalczywość Achil-  
lesa ożywia nadzieję Trojanów. Grecy  
stroskani , na próżno starają się nakłonić ,  
przez swe poddanie się i dzy ten chara-  
kter

którę popędliwy: zostaje on nieporuszonym; ale śmierć jego przyjaciela wraca go sobie samemu. Krew Patrokla wykupiona jest krwią Hektora; pod imieniem Oresta i Pilada unieśmiertelniony mamy obraz przyjaźni.

Rzymianie byli przyjaciółmi otwarciemi i szczeremi, ale rzadko przywiązanemi i delikatnemi. Wszakże Cycero i Attykus Horacyusz i Wirgiliusz łączyli z przymiotami gruntownemi, ozdobę gustu i grzeczności. Niekiedy w dniach żałoby i tyranii przyjaźń przygasła; ale na nowo pod niektórymi dobrymi Królami okazała się ku pocieszeniu ziemi. Kosztowali iey słodczy Pliniusz i Tacyt,

Narody północne chociaż grube i nieuślaskawione, wystawiają szczęśliwe nasiona, które były oczyszczone przez wytwor.

twór. Kawalerowie namiętni, nieustraszeni, szczerzy i dobrzy, łączyli się między sobą z bronią w rękę.

Ich wspólne niebezpieczeństwa ścisły związki, które aż z życiem bywały zerwane. W miarę przerzadzania się rycerzów, mniej prawdziwych przyiaciół znalazło się. Montañ wyraża się z żywością, iaką serce tylko mocno poruszone mogło uczuć.

Naszemu wiekowi była zostawiona ochydna różnica nagabania przyiaźni. Jey bytność wątpliwa, iey pobudki zawsze niepewne; takie to były wyzionione świętokradstwa bez wstrząśnienia się, przez samolubnych filozofów, nie mniej twardych iak pysznych. Odezwali się hurmem obrońcy, ale z rzeczywistym niepożytkiem. Każdy człowiek zepsuty,

psuty, mający czoło bronienia cnoty, uwłacza iey, i uniża ją. Obłudniki przyjaźni ze wszech stron rodzą się. Ogień na wargach pali się, gdy tym czasem serca są z marmuru. Przepędzasz dni swoje na łonie przyjaciół, którzy ci szafują nayżywsze i nayuprzejmniejsze oświadczenia. Nie wymagay więcey; naymnieysze usiłowanie iest nad ich siły. Za naypierwszem zdarzeniem larwa opada, a słodkie złudzenia nikną.

Do dobrej edukacyi należy zepsuć ten trapiący nieład, albowiem ona umacnia cnoty, a udusza występki.

Z cnót rodzi się przyjaźń, którą przytłumiają występki. Nie będzie ci wiele potrzeba używać zachęcań w tym względzie: szlachetna żądza ożywia młodość; dość iest dobrze nią powodować.

Jeszcze

Jeszcze więcej nasze przykłady niż przepisy mają ich nauczyć że prawdziwy przyłacieł iest skarbem wyższym nad wszelką cenę. Dla niego nie ma sekretu ; on tak czyta w duszy naszej iak my sami : nasz majątek , nasz stan , nasze życie iest iego dołatkiem. Honor nasz i sumienie wyięte są ; ieżeli śmie żądać ich ofiary, tytuł przyziaciela był u niego zbrodni-  
czém przywłaszczeniem.

Związki młodości zachowują taki wpływ do naszego przeznaczenia, że rodzice nie mogą ze zbytnią ciągłością czuwać na pierwsze rozwinięcie się duszy. Niech zmiarkują, ale bez przytłumienia, to zaufanie które ozdabia wiek piękny pociągami tak dotykającemi, ale które łatwo więdnienie ; iest to pełek delikamnych owoców, którego najmnieysze dotchnienie ścięra. Niestety, nadto późno doświadczemy

smu-



smutney doschłości zaufania; lepiej jest daleko być raz ieden zwiedzionym, niż bez ustannie usuwać naysłodszą skłonność natury.

Nierozumny kto rachnie wielu przyjaciół! długich lat potrzeba do zrobienia sobie iednego. Człowiek doszedłszy do tego punktu szczęśliwości, czuje swą duszę zapaloną ogniem niebieskim, który nigdy nie gaśnie. Nieprzytomność, niesprawiedliwość, samo nawet zapomnienie, nie zrywaią związków świętych. Stać się zimnym dla swego przyjaciela! zupełne unicenie naszej istoty zdaie się tysiąc razy podobniejszym do wykonania, a tysiąc kroć mniej okropnym.

Przyiaźni! iakaż ręka świętokradzka poważy się opisać tve wszechmocne powaby. Jeżeli rozum nią powodunie, isto-

L . . . . . ty

ty czułe oddała obraz słaby. Jeżeli prowadzi ją serce, dusze zimne pogardzą rysami malującemi ich oczom zawrot. Niegdyś byłem przypuszczonym do twego kościoła; po dwunastu latach próby, świątynia otworzyła się. On był mną, i ja nim... Myśleliśmy... żądaliśmy... baliśmy się... cieszyliśmy się... cierpieliśmy razem. Słodkie rozkosze... uniesienia zachwycające... tajemnice święte... nie odkryję ich: ci których one zapalała; ubolewaliby nad obrazem moim; ci, do których się nigdy nie zbliżyły; nie wierzyliby mi. Nieestety! już ich niema dla mnie. Łzy moje i krzyki moje, na próżno je przywołuję! szukam cię, albo raczy szukać siebie samego... nie poznaę się więcej... iakasz straszna burza mogła cię wyrwać? rozdarcie zostanie zawsze bolesnym... okrutny, nie potrafisz bezemnie doznać szczęścia... ta jest nay-

nie-

nieżnośniejsza dolegliwość moja ... uczucie, które zachowuję, wystarcza mi ... może, bez potrzeby żadnego powrotu przynieść mi nikłe światło, ale nie ocenione szczęśliwości ... odtąd przebiegałem ... podle kościoła, wargi moje prog przyciskały, głos moy rozlegał się po sklepieniach ... nadaremne usiłowania! Jedni mnie odpychają, drugich unikać muszę. Są tacy, których szacuję, których kocham, ale w najmilszych dostrzegam innego niż ja. — Nieba, zatrzymajcie życia mego dni wszystkie! ... Ach, zostawmy w zapomnieniu cierpienia obojętne w publiczności. Narzekanie nieszczęśliwego nie obchodzi tylko podobnego mu, nadto zajętego losem surowem, gdy szuka w pismach rozerwania zdanego mniey albo więcej do rozpędzenia lekkich nudów.

Natura przewidziała , że gdyby wszystkie związki się formowały tak powoli, iey widoki byłyby źle dopełnione, albo przynajmniej spóźnione; a tak płeć różna łączy się z sobą z większą szybkością. Miłość dochodzi swej największej mocy wprzód nim przyjaźń miała czas wyjścia z swego pierwszego dzieciństwa.

O najwładniejsza namiętności, ileż ukontentowań, ileż lękań, gdy ci dogadzamy! Ileż nudności, ileż smutku gdy cię pragniemy! Istota czuła pozbawiona przedmiotu przywiązania cierpi, kapieie, i upada trawiona niemocą. W śród swych mąk wzdycha za sercem, które o iey obłia się. Wszystko wedle niey iest zimnym, bez duszném. Samotność przeymuie ją strachem. Jey osobność pusta nadarza tylko okropne obrazy. Laponczykowie

za-

zagrzebani pod gorami wiecznym lodem okrytemi; Kafrowie spieczeni upałami klimatu ognistego, wy wzniecacie iey zażdrość! Wasze chaty i wasze iaskinie upiększają się przez ulubione towarzyszek, podczas, gdy najkosztowniejsze pałace obojętność zamienia na żałobne groby. Śmiertelniku, wyrwany z oyczyzny, bez majątku, bez stanu, bez krewnych, bez przyjaciół, obdarty spowazania nabytego przez ciągłe usiłowania, ścigany od zawisłości, targany od potwarzy, a dla dopełnienia nieszczęścia, igrzysko natrzęsaiających się ofiar litości! W tym stanie wygnania bytność twoja jeszcze przyjąć może upiększenie. Szczęście nie jest wętka faworytów fortuny. Na ich sercach prawie zawsze skrzepłych, ślizgaia się, tylko delikatne rozkosze, których kosztujemy na łonie niedoli, nędzy i kłopotu. Gdyby los ponękany pozwolił, aby na twoją stronę



stronę płomień miłości zapalił istotę czułą ;  
gdyby twoje usta poznały , że marmur  
który cię otacza , ożywia się ; gdybyś  
mógł raz jeszcze wymówić ; *On jest ia-  
drugi !* Wtedy głębokie ślady zmartwie-  
nia byłyby wypełnione ; na ów czas radość  
odnowiłaby się na twej twarzy ; na ów  
czas twoje serce wdzięczne przesyłałoby  
do nieba gorące dziękczynienia. Wszak-  
że , ileż zwodniczych ułudzeń nie koły-  
sze tobą ! Gdy ciężar lat uciskać cię bę-  
dzie , [gdy zmarszczki wyryte na twym  
czole wypędzą miłość , unikay ściśnie-  
nia okrutnego , którego nabawia potrzeba  
kochania trwalsza nad sposoby podobania  
się.

Niecierpientliwi na ciosy losu , peł-  
ni ożywiającego ognia nadziei , spokojni  
w szczęściu , okazują się niektórzy ludzie  
od natury uprzywilejowani ; przecież cha-

rakter

rakten ich nie uległżeby nigdy, gdy przyszłość rozciąga się taką, iaką niezmierna puszczą zagrzebaną gorącemi piaskami? Już nie ma ani jednego listka, któryby udzielił swego dobroczynnego cienia, ani iedney kropli wody, któraby odwilżyła atmosferę ognistą, gdy potrzeba kochania daje się uczyć w całej swej mocy, gdy staie się Katuszą, gdy uciska serce, gdy ścieśnia duszę, gdy kruszy władzę moralne i fizyczne. Ta potrzeba górnica nie pozwala oddechu ... wszystkie zarazem brakuie ... idzie się w nie spokojnie i ślepo ... postępuje się ... wraca się ... cierpi się, wydaje się łkania głębokie i mimo wolne. Życie nie jest iak tylko ciężarem obarczającym. Ni rozum, ani umysł nie potrafiłyby dać przyczyny, dla czego te wszystkie słodyczne zmieniły się. Stan tak okrutny jest nad nasze siły ... nieszczęśliwy, na którego  
zwala

zwala się; pozbawiony nawet został smutney pociechy użalowania ... któżby go słuchał? Większa część ludzi nagrawa się z niedoli dla nich chimeryczney. I ta naygodniejsza politowania, naymniey ie otrzymuie.

W dniach nayświeńniejszych nawet życia naszego sama uczciwość karmi sentyment. Żądze grube mogą, prawda iest, krzewić się w duszy zepsutey; ale nie iest się kochanym, a prawdziwie nie kochamy iak tylko przez dobre obyczaje.

---

## C H A R A K T E R.



Charakter dopełnia budowy ludzkiej ;  
on sam zapewnia poważanie , przewodzi  
pewnym

pewnym krokiem, i rządzi pomyślnością. Rzadszy, niż rozum, przewyższa zawady, podbiia przytrafiania; dostępuje wszystko: połączenie trzech przymiotów, któremi zatrudniamy się, urabia go. Człowiek mający słabe zdrowie nie jest zdany do wielkich zakładów i ciągłych; człowiek bez głowy mięsza stateczność z zaciętością; mający serce nieczułe staje się twardym i okrutnym. Wola stała i stateczna nie zna tylko te granice, jakie iey zakładają własne żądze: śmiertelny, którego ona pobudza, podbiia swych braci.

Człowiek wymowny ustępuje człowiekowi z charakterem; wyścig między nimi jest bardzo nierówny. Podczas, gdy pierwszy nuży się słowami harmonicznemi, robi sztucznie spadające zakresy, odbiera pozorne oklaski, zaślepią pospólstwo zdziwione, i wzbudza koło siebie nieubla-

ganą

ganą zazdrość; drugi idzie, wykonywa, tryumfuje i rządzi. Czulieli potrzebę mowienia albo pisania, jest on pociągnięty swoją rzeczą, pełen ognia przeymującego, a zawsze wyższy nad doskonałość dzieciną. Rewolucye stała się jego nayszykniejszymi epokami; on wykonywa albo zawodzi wielkie przedsięwzięcia, w których mowca używa narzędzia, nie otrzymując wielkiego szacunku, i nie wrażliąc wiele bojaźni.

Cygero, mimo swoy wyniosły talent, nie wpływał do zamieszek niszczących swoją oyczyznę. Honory, któremi go obdarzali kolejno naczelnicy partyi, podobne były do pieścizot użytych ku rozerwaniu dzieci z wielkim rozumem. Niektóre pochwały przysadne, niektóre lekkie oznaki zaufania, niektóre powierzchowne okazy szacunku, były to bawidła



dła, iakiemi wybijano mu z głowy wielkość, z której widział się być wyzuty. Cezar lubił jego piękne słowa, dziwił się jego mowie, ale śmiał się z jego gniewu. Pompeusz spadłszy z tytułu wielkości, ceniał jego pisma, ale nie rad przyymował. August póty mu schlebiał, póki mniemał, że jego zapach mógł zhańbić Antoniusza; ale zgubił go, skoro mu interes przepisał polityczne pojednanie się. Ten wielki człowiek długo przed swoją śmiercią był zapomniany w ciemności. Wśród Rzymu zgiętego pod powagą Cezara, Cycero okazuje się oczom naszym, iak owe stare Kościoły, które pogaństwo wystawiło za czasów swego panowania bogom, których cześć jest zarzucona. Nie obalamy ich murów; ale też na ołtarzach ich nie palimy kadzideł; sklepienia ich nie rozlegają się pieniemi nabożnemi; przerażająca samotność panuje w ich

w ich tobrębie. Sam tylko kraiwidz przychodzi napełniać duszę swoją podziwieniem, i szacunkiem.

Od czasu iak Mirabo zakończył swoje życie zdziwiające i potworne, zachował tylko cień swoiey okropney potęgi. Ten człowiek olbrzymi w swych wyobrażeniach iako i w występkach, którego głos piorunujący porywał mnostwo, wstrząsał duchami światłemi, zadziwiał swych najmocniejszych przeciwników, ten człowiek gubił się ze złości; napastowany ze zwycięstwem od nieprzyjaciół niższych w talentach, ale mocniejszych w charakterach. Nieroztropny i zuchwały sterniku, przeciąwszy liny trzymające okręt kraju chwytny się styru, ale twoja ręka nadto słaba, nie mogła nim kierować pod czas burzy. Twa zbyt bojaźń śmierci zniknęła, skoroś poznał niepodobieństwo

bieństwo wyyscia z pomiędzy strasznych skał, które cie zewsząd otaczały.

Charakter iaki przygotowywa natura, który rozwia dowcip, a doświadczenie udoskonala, iest zupełnie dojrzałym; iak tylko odnosi się do rozumu i cnoty. Przez rozum nie zamienia się w szkodliwą zagorzałość, iako cechuie człowieka ograniczonego: przez cnotę nieprzeistacza się w straszne zepsucie, iakim się człek występny kali.

Ludzie, przez brak dostateczności rozumu wpadający w upor w ten czas, gdy myślą, że okazują charakter; warci są użalowania, byleby ich błędy pochodziły z rozumu a nie z serca. Skoro dobroczynna ręka przetrze im oczy, niebezpieczeństwa ich ieszcze czekają. Próżność powiększa wstyd mowienia przeciwko sobie,

bie, i wtył się cąfania; ich przednieysze dowody gromi /szlachetna pycha wyższa nad próżne obawy; która widzi wielkość w iawnym wyznaniu swych omyłek, dla naprawienia ich z większą chwałą. W ten czas ów wybieg i płynność stała się uniżonemi. Niech będzie przeklęty obywatel, który dla źle zrozumianego punktu honoru przy złym obstaie, i utrzymaie swą matę chwały z kosztem krwi braci! Niech będzie wzgardzon człowiek prywatny, który poznawszy swoy błąd nie stara się go poprawić zaraz! Podobno upor nigdy nie wystawiał tak licznych nie przyzwoitości, ile ich w tych zawichrzonych czasach sprowadził. Sędziowie, Xiążęta, Zwierzchnicy, niech wasze ręce wyciągaia się ku rozpraszeniu dobrodziejstw, niech usta wasze otwieraią się ku wymawianiu słów przynoszących pokoy, niech wasze oczy zwroca się na

pismo

piśmo najmędrszego prawodawcy, największego moralisty, człowieka Bożego (5), że syn obłąkany ale żaźniący ma być na łono wasze przyjętym: bądźcie głuchemi na pochlebstwo, na groźby i zdradliwe rady, ale sławcie się sprawiedliwemi przez przywiązującą dobroć!

Ludzie, którzy dla nie dostatku cnoty murzają się w zepsuciu, byli zawsze przez jakiś skutek sprawiedliwości najwyższej, trwożliwemi i podłemi. Im z większą zapalczywością człowiek niegodziwy macza swe ręce w krwi słabego, tym bardziej drży na widok mocnego. Niektórzy zbrodniarze zatwardziali wielością zbrodni, i pełni energii szczęściem bardzo rzadkiey, niedbają na męki, dla nasycenia swey piekielney namiętności. Potrzeba szkodenia, zawołał pewien nędznik w swych ostatnich momentach, sławała się dla



dla mnie nayokropnieyszą chorobą; krew moia burzyła się, wrzała, gorączka mocna paliła mię, i nie opuszczała aż w ten czas, gdym dopełnił mego zamiaru. Niech wiecż prawa ukarze podobne potwory, którzy nie będą brudzić ziemi, chyba przechodząc się w dalekie kraie, skoro edukacya czuwać będzie nad wszystkiemi dziećmi.

Nauczywszy się rozumnie historyi, potrafiemy ustalić nasze mniemanie o prawdziwey naturze charakteru.

Kato poświęca się całego cnocie, wsparciu oyczyzny, obronie wolności. Zrazu chce wstrzymać pęd zepsucia, który wylewa się na Rzym; w krótcie poznaie: że iego wspierałe usiłowania staia się bez silnemi, zamysła nie bydź próżnym świadkiem ogolnego wstrząśnienia: wchodzi w  
woynę

woynę domową, chociaż ta w iego oczach  
jest największym biczem rodzaju ludzkie-  
go; idzie za Pompeuszem nie wiele go-  
dnym iego przyjaźni, mniey ieszcze sza-  
cunku; ale który rozwija swe chorągwie  
w imię prawa; i grozi słabem niebespie-  
czeństwem całości Rzeczypospolitey; zgro-  
madza on po przegranej Farsalskiej re-  
szty woyska; przebywa, otoczony nie-  
bezpieczeństwem i znużeniem puszcze Afry-  
ki; bierze się równie walecznie iak mężnie;  
poddaie się bezsilnemu tytułowi Konsula  
Scypiona; utrzymuje nie iaki czas ciężar  
niezmiierney machiny, która się wali; za-  
bepieczę schronienie Senatorów i obywa-  
telów otaczających go; gdy już wszelka  
nadzieia wygasła, zadaie sobie śmierć;  
zostawia na koniec Cezara zazdrosnym  
swego życia i zguby, które wieczną będą  
materją szanownego podziwienia dla po-  
źnych pokoleń. Otóż charakter.

M

Pizon

Pizon przybrany przez Galbę znayduje się na śliskich stopniach tronu, w czasie, gdy zepsucie doszło swej miary, gdy imie wolności zdało się być zapomnianym, a podłość tryumfuje. Chce on bez żadnego oszczędzania przywrócić dawną surowość obyczajów; zniechęca sobie żołnierza, którego mądre poradniki radzili mu głaskać; okazuje skąpą oszczędność; nawet umiarkowaney szczodroty odmawia, kopie pod swemi nogami przepaść, która go pochłonęła; wciąga za sobą swego starego opiekuna. Otoż upor. —

KONIEC I. TOMU.



# NOTY.



(1) Karta 42. Równie pięknie iak dowcipnie, Pan  
Moupas w tych Ośmiu wierszach wywiodł rod  
Gracyy.

Piękney Wenus bez wątpienia,

Trzy Gracye są córkami.

Lecz kronika nie namienia

Nic nawet między notami:

Skryte jest w tym zataienie.

Gracyy oycem z Bogów który.

Ja mniemam że *Opuszczenie*

Wydało na świat te córky.

(2) Karta 62. Występki tryumfują przez niedbalstwo  
rodziców, przez niewiedomość nauczycielów, i  
przez wzgardę obyczajów. To złe urodzone w  
Rzymie, wnet rozlane po Włoszech rozchodzi

## NOTY.

się na Prowincye. Będę mówił o występkach właściwych miażdżu, które przenikaia dzieci nasze od urodzenia, wzrastaia stopniami z laty; ale wprzód powiem nieco o surowości i karności, iakiey starożytni w edukacyi swych dzieci używali. Syn każdy uczciwych rodziców nie wychowywał się w chałupce naiemniczey matki, ale na kolanach i na łonie matki, która chwaleg swoją zakładała na pieczołowitości o swe dzieci, i zatrudnieniach domowych. Procz tego wybierano iaką krewnę szatowną dla wieku i obyczajów, cała hnia familii była pod jej dozorem, przed nią *nikt nie śmiał mówić nic nie przystoynego*, ani czynić *nic nie przyzwoltego*. Z tego postępowania wypadało, że natura bynajmniej nie zdegradowana przez żaden występki, poruczała się gorąco szanownym przymiotom.

Jeżeli umysł udawał się bądź to do sztuki żołnierskiej, bądź do umiętności prawa, bądź do talentu wymowy; natychmiast przedsiębrał swą drogę, i szedł nią bez roztargnienia; ale teraz, skoro dziecię świat uyrzy, obieraia iaką greczynkę do usług, do której przydaia niewolnika iedney lub drugiey płci, częstokroć *najpodlejszego*, a który nie iest zdatny do

ważne-



## N O T Y.

ważnego urzędu. Dusze czule i nowe są zaraz napajane baśniami i błędami. Nikt w domu nie waży swej mowy, albo swych czynności na przeciwko panicza; gdy nawet sami rodzice zamiast poważania skromności i uczciwości ustalaia rozpuść i nieprzyzstoynosc. Po trochu rośnie z tych zwyczajów pogarda siebie samego i innych. Występki tej stolicy lęgną się nie jako na łonie matek, wśród szaleństwa historyonów (\*), zaciekleści szermierzów, i mody dworaków. Umysł osiadłany i napełniony temi rzeczami, bardzo mało zachowuje miejsca dla sztuk pięknych. Gdzie znajdziemy młodych ludzi coby się niemi szczerze zatrudnili.

*(Taciti)*

- (3) Karta 67. Wielu sławnych ludzi okazali z razu "niezdarność, która dopiero w ten czas ustąpiła, gdy rodzaj wiadomości, do którego natura ich wzywała, był podłożony ich oczom. Erazm, powiadaia nie dawał żadnego znaku zrozumiałości. Dopadł on Autorów wieku Augusta, rozum

---

(\*) Był to rodzaj bufonów podłych u Rzymian.

## N O T Y.

zum iego znaglia cznie się zapalonym. Wyda-  
 ie on błyskawice poprzedzające salachetny pło-  
 mień, przez który wiek zabobonny zdał się  
 być oświeconym. Klowiusz bardzo młodo  
 wchodzi do jezuitów, niepomyślnie chwytą się  
 różnych rodzajów nauki, i widzi się już w  
 momencie odesłania, jako nienk, po którym nie  
 można się niczego spodziewać. Jeden z oyców  
 umyślił spróbować, czyby nie mógł polżyć ie-  
 ometryi. Umiejętność ta znayduie się tak do-  
 skonale przypadająca do iego leniuszu, że w  
 kilku latach stał się jednym z największych  
 matematyków swego wieku.

(4) Karta 109. Nie ieden nauczyciel może rzec do  
 swych uczniów:

Nie dość iest być uczonym; okaż się cnotli-  
 wym.

Czyń dobrze w każdym czasie, byś się stał  
 szczęśliwym.

Nie poczytuy mię tylko za nauczyciela,

Lecz miej mię za pierwszego swego przyja-  
 ciela.

Na mem czele surowość chociaż się maluje,  
 Pomniy wszak w głębi serca łagodność pa-  
 nuie.

## NOTY.

- (5) Karta 175. Przypowieść marnotrawnego syna sta-  
ie się bardzo drogą lekcją. Brat iego pozosta-  
ły w domu oyczystym gniewa się, że dla po-  
wrotu dziecięcia występnego, który czas i ma-  
iątek swódy między obcemi strawił, tłuste ciele  
zabito, muzyka dała się słyszeć, tańce roz-  
poczęto.

Na te słowa z czułością oyciec odpowiada;  
Znam ia; twoie zasługi, serce mi to gada;  
Nigdyś od boku oyca swego nie odstąpił.  
Synu! czyż to nie twoiem wszystko! com  
uskałił.

Dziś twego brata, śmierci na życie zamiana;  
Wraca się do pasterza owca obłąkana;  
Podź, cieszmy się, i pozwól: niech dnia dzi-  
siejszego,  
Miłość będzie dla obu, łaska dla iednego.



UWAGI

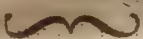
*[Faint handwritten notes or markings]*

... .. 6

\_\_\_\_\_

---

## UWAGI TEOMACZA.



- (\*) *Zostawili czczość za sobą i t. d.* nie dziwna, że większa część prawie narodu przyzwyczajona do swych klasztornych nauczycieli od których stosownie do czasu i wieku była różnemi na-  
poiona sentymentami, długo przekonać się nie mogła, aby prawdziwe światło i instrukcja ze-  
wnątrz tego zgromadzenia ośtać się mogły. Religję przywiązywano do stanu; tą towarzy-  
stwo Ignacego szczególnie dystryngowało się, a z tąd wniesiono, że bez tej głównej zasady nie można poruczać formowanie młodzieży o-  
sobom, żadnemi ślubami nie związanym. To źródło uprzedzenia równie niesprawiedliwego jak wiekami wkorzenionego wydało owe prze-  
sady



## UWAGI TŁOMACZA.

sądy dotąd prawie tamujące drogę dobrej opinii na stronę świeckich. Występki rodzą się z niedopełnienia przyiętych na się obowiązków, albo włożonych przez naturę, od pierwszych nikt się bez zbrodni wyłamać nie może, drugie służą tylko w nie wchodzącym. Nie zrozumienie różnicy między powinnościami człowieka a stanu, łącząc je między sobą, utworzyło wstręt ku świeckim, w tych, którzy zakonność biorą za religię. Wieki upłynąć muszą, niż ludzie przekonają się, że edukacya nie zależy ani od zgromadzenia, ani od stanu, ani sukni, ale jedynie od człowieka, mniej lub więcej do niej zdanego. Dziwna jest, że po zepsuciu całości tego towarzystwa, rzadki z członków jego chciał się zatrudnić instrukcją prywatną; iakby ta była różna zupełnie od publiczney. Kto umie nauczać dwudziestu lub trzydziestu, nie równie mogłby poświęcać się na formowanie kilku. Ale domowa edukacya nie tak dogadza dumie.

(b) *W której potyczki z namiętnościami i t. d.* Dla dopełnienia i że tak rzekę upiększenia tego rysu edukacyi, dodałem doń wyjątek z Emila o namiętnościach. Rozwijanie się ich jest największą

## UWAGI TŁOMACZA.

większym skopułem, o który nayczęściej wie-  
loletnie prace nauczycielów rozbiłaią się. Cięż-  
ko sądzić, aby się znaleźli ieszcze tak nieroz-  
tropni, którzyby te sprężyny działań ludzkich  
oddzielaiąc od natury, skruszyć kusili się. A-  
toli wielu jest, co przez brak poznawania ce-  
chy ich, nie wsparci żadnym doświadczeniem  
i uwagą, tamuią ich działanie, albo okropne  
na całe życie daią im zwroty. Tu jest po-  
czątek naysmutniejszych nieładów i zdegrado-  
wania istot rozumnych; nieumiejąc rozgatkun-  
wać pafsy przyrodzone od urobionych pocią-  
gamy wszystkie do jednego rzędu, tysiąc zada-  
lemy sobie mazołów do sprzeciwiania się wła-  
snym chęciom, i operacyi natury. Dzieci bie-  
rzemy za ludzi, ludzi chcemy mieć zawsze  
dziećmi, mazolemy się nad tysiącną sprzeczno-  
ścią która koniecznie eksyftować musi w tym  
wieku; takież Lekarze ciemni zamiast poma-  
gania naturze chorego, osłabiaią ią swemi lekami.

- (c) Nic nie jest zwyczajnieyszego iak widzieć ro-  
dziców przez swą nadmierną miłość, nauczaią-  
cych dzieci, bydź obżartemi. Zdaie się że ie-  
dyną ich iest chęcią oczewiście przysposobić ie  
do tego obrzydłego i nayszkodliwszego występ-  
ku.

## UWAGI TŁOMACZA.

ku. Niech tylko dziecię ma najmniejszą nie-  
strawność już ci nappierwsze pytanie. Co bę-  
dzie iadł mój malutki, ? Co chcesz ? Do  
czego masz apetyt ? I zaraz przymuszała je  
do iedzenia i picia, mimo rozumną naturę  
umyślnie zrzadzając niesmak i wstręt do po-  
karmów, dla ułatwienia żołądkowi niestra-  
wności pochodzących z zatkania, i pozbycia się  
gorzkich humorów.

Dzieci naypospoliciej rade chciwie dogadzać  
swemu apetytowi, a łakowstwo jest ich nay-  
pierwszą wadą. Idą one za tym, co łechce ich  
zmysł ieszcze czyśto zwierzący ; i byleby tylko  
roztropny Instruktor umiał na pożytek obrocić  
ich obżarstwo, naywięcej ich mierną dyetą u-  
karać, równie iak zepsuciem jej nagrodę dadź  
uczuc potrafi. Głęboki znalomca natury Rous-  
seau, każe obżarstwo przenosić nad próżność  
w sposobie kierowania dzieci, nie należy się  
obawiać, aby się to nie wkorzeniło w dziecięciu.  
Dzika przezorność rozumie, że zbytnie używanie  
pokarmow w nałog zamienić się może. W dzie-  
ciństwie tylko o tem myślemy, co iemy ; w  
wieku młodzieńczym nie luważa się na to,  
ważniejsze się ma interesa. Z tem wszyst-  
kijm niebezpieczna jest przysmaczkami zachęcać

## UWAGI TŁOMACZA.

do pięknych czynności. Ale dla czegoż dziecko będąc zupełnie prawie materjalne i przywiązane do ciała, zabawki jego i igraszki nie mają mieć nadgrody czyisto zmysłowej?

(d) *Niech ćwiczenia ciała i t. d.* In vitium ducit culpæ fuga, Matki otrząsające się z szkodliwych w tym punkcie pieczołowitości, równie wykraczają przez swe zbytne pozwolenie dzieciom, jak owe co umierała na najmniejszy skok albo szamotanie się. Rozumieć, że syn swawolny przez wieszanie się po dachach i kominach, przez używanie narzędzi szkodzących, albo wskakiwanie w doły, lub ustawne pasowanie się, może być usposobionym i opatrzoną na nieprzewidziane niebezpieczeństwa, pożaru, wojny i t. d. może stać się Achillesem i to natracić samowolnie okropne trąfy, grożące kalectwem lub śmiercią, dla wyniknięcia niepewnych, w których nigdy może nie będzie. Bolesna widzieć nieszczęśliwe ofiary przypadkowych nieszczęść, ale nierównie więcej jest sobie do wyrzucenia, gdy ie zawczasie szukając, przyspieszamy dobrowolnie zgnębę albo niedołężność truiącą najpiękniejsze dni życia naszego. W pierwszym razie słodka nadzieja

## UWAGI TŁOMACZA.

nadziei uyscia ich przynajmniej zostacie, w drugim zaś tylko niewczesny powiększający się rozpacz powetowania mamy w udziale.

(e) *Kobiety poważajcie swego władzcę.* Jedno z nadużyć ludzkich, na nieszczęście approbowane od mnostwa filozofów, rozumieć, że jedna połowa rodzaju ludzkiego jest stworzona do przewodzenia nad drugą. Niezawisnie od Pisma Bożego, nie widziemy w naturze na stronę tego mniemania. Mężczyzna jest człowiekiem, Kobieta jest człowiekiem, toż jedna i samo imię służy obu rodzajom. Władze moralne oraz fizyczne równie dwom płciom w ogólności od stwórcy są nadane. Wyjątki wiekami nas zwodzące potrafią tylko założyć pewne różnice. Ale czyż te stanowić powinny ogólne prawo? Nie jedność układu fizycznego nie jest pewnie oznakiem wyższości lub niższości społecznej, iak tylko drogą do wydawania sobie podobnych. Człowiek w stosunku prostym zwierzęciem, w stosunku wspacznym jest podległy, ten dla dogodzenia wrodzonej ambicji i chęci przewodzenia nie prześiał na różnicy stanu towarzyskiego, ale rad podbić panowaniu płci swojej drugą połowę rodzaju ludzkiego naznaczył  
cale



## UWAGI TŁOMACZA.

cale inny gatunek. Wszakże nadaremne mówienia w tej mierze, okazują dość fałszywem zdanie lubo upowszechnione czasami. Dość dla nas będzie gdy kobiety przypuściwszy do swej równości, nie zechcemy nad nimi panować, ani im brać góry nad sobą niepozwolemy.

(f). Wiele pozorności zwykło zwodzić nauczycielów na stronę zrozumiałości dzieci. Myśli piękne i przypadkowe, które mimo rozum ucznia nadarzyły się mu, biorą oni za wrozbę jenu-szu i otwartości wczesnej umysłu, gdy tym czasem późność, oszukanie się ich wyjaśnia. Ich piękne słowa i myśli są to jak mówi Autor Emila dyamenty drogie pod ich rękami, a przecież ani dyamenty ani myśli do nich nie należą. Oczewiste doświadczenie pokazuje, że ten wiek nie właściwie i ciągle nie posiada. Wyobrażenia dziecięcia są bardzo różne od wyobrażeń naszych, Durnowatość dzieci nie ma hydź porywczą przypisaną im na całe życie, tym bardziey, że cechy gąpostwa rzeczywistego od zwodniczego i pozornego są trudniejsze do rozeznania. Młody Kato będąc dzieckiem zdawał się być w domu niedołącznym, w przed-

pokoju

## UWAGI TŁOMACZA.

pokoju Syllii. Wuy dopiero go poznał, a z upartego i milczącego zawsze wyczytał jeniusz, którego dotąd w nim nie widział. Ileż to przez niewiedomość uczących, nie widziemy dzieci odrzuconych, i policzonych w rzędzie nienuk, dla tego ledynie, że niechcąc przyymować wyobrażeń fałszywych nie przyymują żadnych. Rodzice, niech pochwała z uyrzanego promyka rozumu waszych synów, którą ciemny Guwerner łechce wasze nadzieie, równe z łatwobcią w obłudne was rokowanie przyszłego czasu nie wprawia, ani mylny sąd o niepojętności waszych dzieci nie nabawiła nierozmyślną rozpaczą i opuszczaniem się w edukowaniu tych późnych umysłów. Szanujemy dzieciństwo, i nie spieszymy się z sądzeniem na dobrą lub złą stronę.

- (g) *Fałszywe sądenie i t. d.* Aby przekonać się jak sądenia nasze bywają po większej części mylne i fałszywe, dość jest czytać Historye czasów dawnych i porównywać je z tym co mówią o starożytnych wielkich ludziach dzisiejsi Pisarze i filozofowie. Nie tylko ale w samych współczesnych Historykach jak wielką sprzeczność obaczyć można. Alexander inny jest

## UWAGI TŁOMACZA.

jest w Arystotelesie, inşy w Plutarchu. Gdzie się podziela wielkość i bóstwo Augusta? Co dziś mówią o Cnocie Cesarza zachodniego, rozkrzewiciela wiary naszej, który pierwszy na kapitolium ustalił znak zbawienia. Surowa krytyka cążąca się do pierwszych pobudek działania, nie śmie składać boidu waleczności Króla Polaká, któremu Wiedeń winien swą cakość. Zawsze Cnoty Obywatelskie wątpliwości podpadać będą, poki te nie staną się zgodnemi z prawami człowieka.

Niech roztropny dozorca i przewodnik młodzi ostrożny w szafowania pochwał bohaterom, zwłaszcza starożytnym. Historya rzadko nas czystej prawdy naucza, a tem niebezpieczniejsza jest ślepo podług niej sądzić, że młodzież napawa się opacnym wyobrażeniem cnoty. Długiego potrzeba czasu, aby z wrażonych sobie przesądów przez własne czytanie i rozwałę strząsnawszy przekonała się, że Xięża Rodzice i Nauczyciele nie zawsze prawdy nauczają.

- (h) *Niech pamięć od dzieciństwa i t. d.* W uczeniu najwięcej błądziemy obciążaniem pamięci dziecinnej; mniemając, że przez naydokładniejszo
- N
- przy-

## UWAGI TŁOMACZA.

przywłażywanie się do słów nadałem uczniom naszym wprawę stylu pięknego i gładkiego tłumaczenia się; wszakże przeciwnie nie ich więcej tą drogą najdłuższą prócz słów nienauczamy. Olenić wprzód należy pamięć ucznia, a rzecz, którą mu podaie się do spamiętania zawsze w lepszej monecie to jest zrozumiałości przyjmować. Widziałem takich którzy w odbieraniu lekcyi, burzyli krew swoją skoro im dziecko najmniejszą odmianę w sensie zrobiło. Aby opowiadać rzeczy naturalnie, trzeba znać porządek wyobrażeń, a podług tych przyiętych sposobu, tymże tonem odebrane od przedmiotów malować je. Dzieci tey logiki ieszcze znać nie mogą. Ich obrazy ieszli iakie mają, tym bardziey mięszają się gdy nierostropny nauczyciel używa surowości, albowiem równie trudna jest odmalować charaktery regularne w duszy po nieśzaney strachem i bojaźnią, iak jest trudna dobrze pisać na papierze trzymanym przez rękę drzącą, albo widzieć siebie w wodzie zamąconey.

- (i) *Imaginacya słaba tworzy przywidzenia i t. d.*  
Jak naywięcej na tem zależy, aby w cześnie usuwać tę słabość, którą przez niebaczne postępowanie

## UWAGI TŁOMACZA.

powanie nabawiamy młode nmysły. Wyobrazić sobie trudno, co za smutne pociąga za sobą wypadki boiaźń samotności, lub w ciemnych zostawiania miejscach, o którą ludzie bawiać się głupimi gadkami i baśniami, nie strzegą dzieci przyprawiać; wielkiego światła potrzeba do zatarcia tego wrażenia, którego słady czasem na wieki zostają. Ja bym mniemał, że dzieciom nawet stać się mogące nie należy odkrywać przypadki, iako to złodzieystwa, rabusiów, zwierzów dzikich lub wściekłych. Człowiek od urodzenia jest troskliwym stróżem swego iestestwa, najmniejszy pozor uszkodzenia mu mięsza go i lęka, przecież nic tak nie jest szkodliwszego nad nabijanie głowy upiorami, i różnemi fantomami, nienaturalne te utwory wystawianie w obrazach najokropniejszych pozbawiają energii, i męstwa nadają łatwowierność, którą pospolicie widziemy w pospolstwie, zostawiają w otwardniałej gnuśności dociekania przyczyn naturalnych. Rzadkich znaleźlibyśmy Donżuanów, którzy nawet w dzień iasny marmurową statwę ważyliby się zapraszać na obiad. Z drugiej strony iak daleko pożyteczna iest ośwalać dzieci z ciemnościami, każdy przekona się tem łatwiej, iż nie zawsze światło da



## UWAGI TŁOMACZA.

podorędziu i wszędzie mieć może, dziecię przyzwyczajane do nich odnosi nadto w zysku udokonalenie zmysłu dotkania, lepiej jest, twierdzi filozof Genewski, mieć oczy na końcu palców, niż w sklepie mydlarza.

- (k) *Złe czytający, nie najlepiej pewnie rzeczy rozumie i t. d.* Ta prawda nie zawsze ma miejsce; Iteż to nie mamy wielkich ludzi którzy w talencie czytania i deklamacyi daleko się pozostali, gdy tym czasem myśli ich wyniosłe i trafne w zadziwienie was wprowadziły. Narzędzia płucowne, ciągła wprawa wzrok dobry i wiele na raz obeymujący sam układ języka mogą im przeszkadzać do dobitney wymowy, ale nie zdań wysokich i głębokich sentymentów. Są tacy w których uścach nayspolitsze wyobrażenia przybierają moc i świetność, gdy tym czasem, częstokroć nie są zdadnemi do uczucia tego co się tak dobitnie zdają wyrażać. Naychwalebniey postępują uczący gdy ich każda lekcyja od czytania iakiego pięknego kawałka zaczynać się będzie, którego tłumaczenie swemi słowy potym nastąpi. Dzieci zaiakujące się i często powtarzające jeden okres, ma być uważane, czyli tego (jak sam
- uwa.

## UWAGI TŁOMACZA:

uważałem) nie robi dla lepszego pojęcia rzeczy. Nakazywać mu szybkie trzepanie, jest to czynić go więcej nie iak tylko biegłym w składaniu sylab. Małoż jest takich którzy nabrawszy tego naganego nałogu, ustawnie pytaią książkę jedną po drugiej bez strawienia tego co czytali. Ledwo są w stanie spamiętać tytułu dzieła, które przebiegli.

- (l) Jak tylko talent jest iedynie wyposażeniem nadanem z natury człowiekowi do nabycia z większą łatwością umiejętności tej rzeczy a nie innej, pilnie w edukowaniu uważać i postrzegać ją powinniśmy, i przez sztukę ułatwiać drogę do tej a nie innej umiejętności. Rzadki jest, coby do czegoś nie miał naturalney zdolności, ale błąd pospolity, a którego strzedz się nam należy, przypisywać skutek okoliczności zapalowi talentu, i brać za skłonności wyraźną ku tej lub owej sztuce rozum naśladowniczy chcący to wszystko zrobić, co widzi.

- (m) *Niech kara ciągłością swoją nie zatwardza serce. Cierpliwość posunięta do najwyższego stopnia; ma być za nayprzedniejszy przymiot uważana w nauczycielu. Nie rychło przekona-*

## UWAGI TŁOMACZA.

po się o fałszu tego mniemania, że nauką wczesną można zahukać dziecię. Odkładaliśmy ją do tego wieku, w którym nałogi przyjęte, przyzwyczajenie się do próżniactwa, umysł różnemi mieszając się wyobrażeniami mniej zdolnym człowieka czynią do nabycia elementów wiadomości; a to niby dla obawy osłabienia temperamentu dziecinnego; ciekawość wrodzona człowiekowi jest bodźcem do nabycia wszelkich poznań, przytępienie jej, i nieumiejętność w prowadzeniu ku dostąpieniu ich, psują w śmiertelnych chęć oświecania się. Chceszli, aby uczeń twój nie powziął wstrętu do nauki, bo tego usławicznego musu a tym bardziej bez nierozumney kary, bez tych nierozsądnych pokut i unoszeń się, zrob mu jej w przed potrzebę, i uczyni kochaną. Dokażesz tego gdy ciekawość młodego rozumie zaoszczędzać będziesz to przez powieści interesujące, przez natrącenie takich interesujących przypadków, stosownych do pojęcia i skłonności dziecka, których wytłumaczenie zupełne będzie nagrodą dopełnienia ich obowiązków. Daleki jestem od tego mniemania, że wszystkie lekcye i wszystkim dzieciom za pomocą zabawek i igraszek udzielać można. Tak mieć

## UWAGI TŁOMACZA.

mać, jest to zwodzić siebie samego. Rzadki jest co się nie lęka pracy, a stworzenia te małe tym większy znajdując w uczeniu się niesmak, że ciągle lekcyi kilkanaście momentów poświęcić muszą. Nigdy do tego nie przyydziesz, aby dziecię mimo uludzeń nie przenosiło zabawki swoje dziecinne nad te, które mu dadzą natrafić w nauce silisz się. Okaż mu że prawie z życiem jakieś obowiązki człowiek zaciąga, powinność oświecania się wystaw mu nieodzowną. Niech kara następuje za ich niedopełnienie, ale nie będzie zachętą do nauki, kara tylko powściągnąć od złego umie.

Mylą się ci Rodzice, którzy rozumieją, że dobra edukacya bez wszelkich strofowań (byle te były tylko uczciwe) i pokut proporcjonalnych wykroczenia obeyść się może. Znajdują się takie umysły, których czucie aż twardą rozgą obudza się, przypadek ten iako jest rzadki, tak niebezpieczniejszy, że uczący nad to go często używają. Poprawa ma być zawsze dla przyszłości, aby dziecko nie wracało się do popełnionego błędu, jeżeli słodkie przedstawienie wydać ten skutek, nie należy używać mocnego strofowania.

Wszakże

## UWAGI TŁOMACZA.

Wszakże strzeżmy się szkodzić dzieciom nie-  
roztropną powolnością, i kilkokrotnem prze-  
puszczaniem winy. Do drugiego razu, nie ma  
drugiego razu dla dziecięcia, w pierwszym je  
karać należy, aby poznali, że występki nigdy  
przebaczonym być nie może, chyba że nie-  
wiadomość natury tego je wymawia. W tym  
wszystkim trzeba być mądrym rolnikiem, któ-  
ry przykładą się starannie do poznania natury  
gruntu mającego być uprawionym, tegi po-  
trzebie głębszego orania, piaszczyty po wol-  
nym przeciągnięciu pługu, wydać obfite plony.

(o) Poznanie serca dziecięcia jest największą do-  
skonałością uczącego, okoliczności i przypadki  
które mu zarządzamy, odmalują je nam. Za-  
wsze je przekładać powinniśmy nad naukę,  
która dla zepsutego nie jest iak tylko czczym  
blaskiem, rozumem i biczem społeczności.

(o) Wiele na tem zależy, abyś dziecięcia przedsta-  
wił, że jest pierwsza przyczyna, której wszyst-  
ko początek winno, i wstrzymanie się, która  
czyta w zakątkach serc naszych: która wymierza  
każdemu Sprawiedliwość i t. d. Jej niezmierność,  
nieskończoność, przedwieczność, nie silmy się su-  
chym



## UWAGI TŁOMACZA.

chym a nie pojętym tłumaczyć rozumowaniem.  
To słowo *niewiem*, najlepiej odmaluje niemoc  
zgiębenia. Istności istot. Bytość iey okażesz  
w dziełach natury otaczających nas, i cudach  
codziennie się odnawiających.

(P) *Kłamstwo*. Występek naywłaściwszy wiekowi  
dziecińnemu, a którego my częstokroć sami  
jestemy przyczyną. Nie starając się usunąć  
uczniów naszych od możności zrobienia tego,  
czego im zabraniamy, przyprawiamy ie o po-  
trzebę zafalenia uczynku zakazanego z tem  
większą zaciętością, że po wyznaniu go kara  
zwykła następować. Zamiast co im rozkazuje-  
my przyszłą poprawę, którą oni bez myśli o-  
biecując za zwyczaj nie dotrzymaniem przyrze-  
czenia, w oczach od kary szukają wyłamań  
się, lepiej byśmy postąpili prostym w skazaniem  
złych wypadków z tey wady, iakie na siebie  
ściągaia, iako to nie wierząc im prawdę mo-  
wiącym, przekładaniem podeyrzliwości iaka ich  
czeka, odrzucaniem obrony w oskarżeniu, poki  
własnym postępkiem bez żadnego obiecywania  
nie stana się godnemi zaufania i wiary.

(q) *Matki*

## UWAGI TEOMACZA.

(9) *Matki przechodzą w miłości Ojców.* Rozumna natura przywiązując matki do zatrudnień rodziny i domu, nadała onym większą miłość gwoździ łatwiejszego znoszenia przykrości podejmowanych w hodowaniu swoich owoców drogich. Jeżeli w usuwaniu się od karmienia tych małych stworzeń, znaleźć mogą jakie przyczyzny, nie takiego nie nadybią, co by je od edukowania ich wy nowić mogło, lecz co obracają one, te przywiązanie naturalne całe na inny koniec, zamiast formowania dusz młodocianych zbytęcznym a nieroztropnem pobłażaniem swoim odwodzą je od pierwiastkowej niewinności, i na złe przerabiają, całe ich zakrzęzanie ściągają się do fizyczności, ale i w tem iak daleko błądzą, czyniąc je przez swe wygody i miękości cierpliwemi na najmniejszej przykrości czasu i przypadków. Sprawiedliwa jest aby matka kochała części istoty swojej, jest to iey obowiązkiem, ale czemuż nie prześiając na o sobie dziecięcia, kocha iego same wady. Podług nich nie należy zabraniać dzieciom niczego nie należy je przymuszać i ścieśniać ich wolę, ich małe nieregularności i występki, namiętność ich gniewu złości rozsmiesza matkę, to wszystko pięknie odbija temu niewinnemu wiekowi.

Ma-

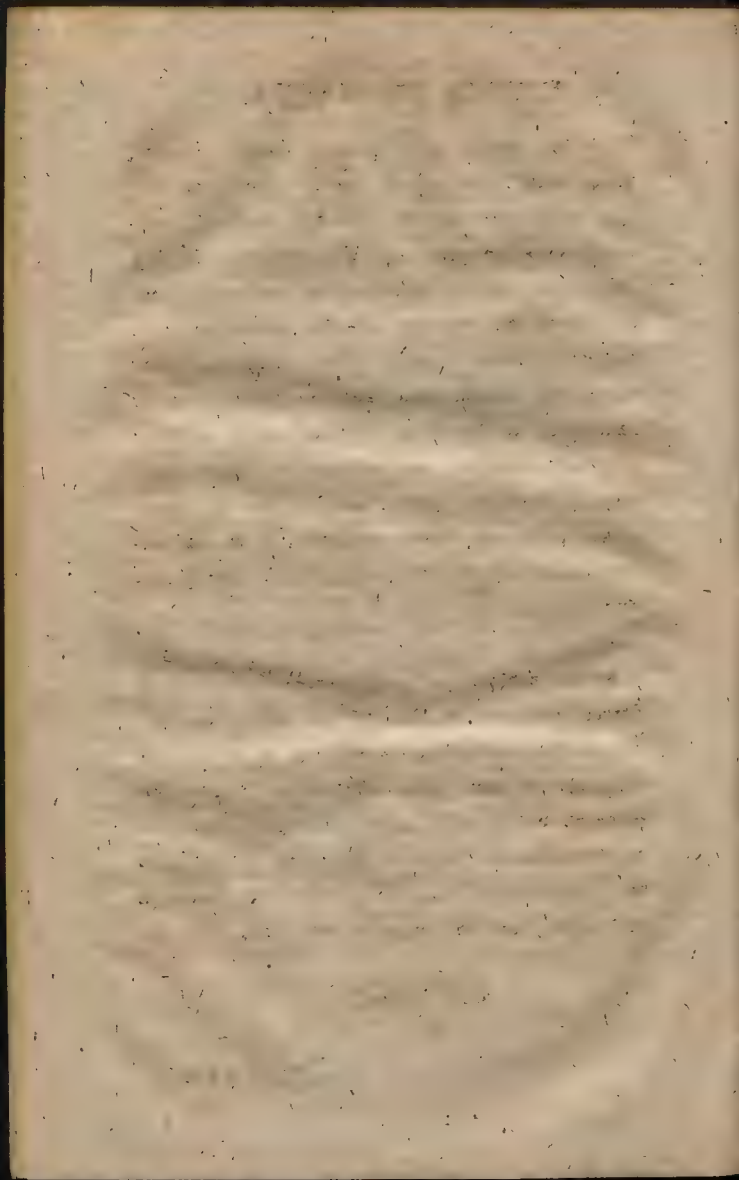
## UWAGI TŁOMACZA.

Malutki panicz musi umiec dawać kułaki, psoty robić, złorzeczyć, każdy woli iego ulegać powinien, iest to małeńki despota, któremu wszystko płaszczyć się powinno. Biedny człowieku, ty coś wezwany do czyszczenia tego strumyka, którego źródło niebaczna ręka matki trudnym zamula złem, krwawe poty twoie nie dokażą tego, abys te błotniste wody zamieniał w kryształ, znoie twoie rychley grob ci wykopią, niż zaślepioney matce dasz poznać błąd iey gruby, złe, dzieło iey przypisané tobie na zawsze zostanie, a w nadgrodzie odniesiesz wieczną wzgardę i ochydę nieumiejętności.

Matki robiące sobie bożyszczna z własnych dzieci, strzeżcie się ściągać do domu swego, człowieka znakomitego z serca i rozumu, nie nyrzycie w nim tylko wiecznego przeciwnika waszych postępowań, naydogodniejszy dla was podły naiemnik, potrafi on przez schlebianie wam i dzieciom waszym, niewolnik waszych rozkazow, urobić dusze niewolnicze.



REJESTR.



# REJESTR

MATERYI W TEM TOMIE ZNAYDU-  
IĄCYCH SIĘ.

---

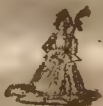
	Karta
<i>Wstęp</i>	I
<i>Edukacya</i>	4
<i>Ciało</i>	17
<i>Zdrowie</i>	19
<i>Sila</i>	27
<i>Piękność</i>	35
<i>Rozum</i>	54
<i>Rozsądek</i>	70
<i>Pamięć</i>	74
<i>Imaginacya</i>	85
<i>Talenta</i>	94

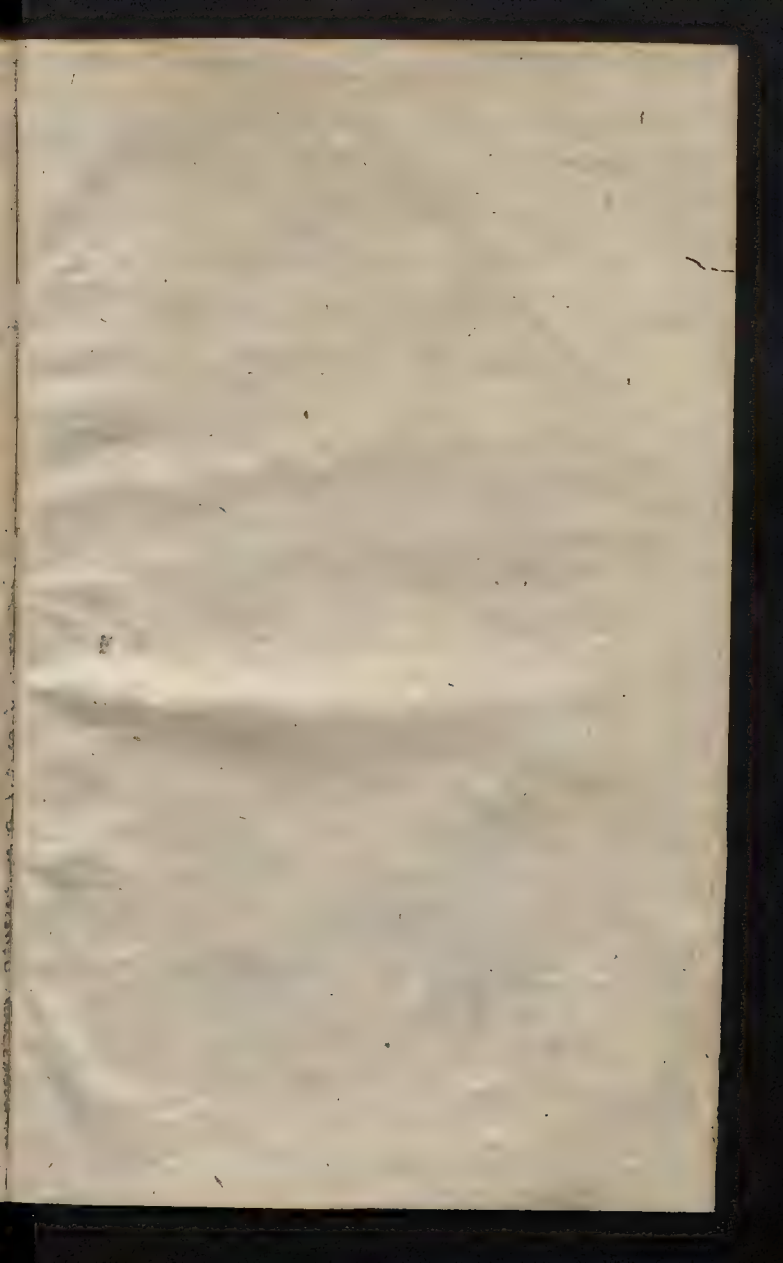
Umie-

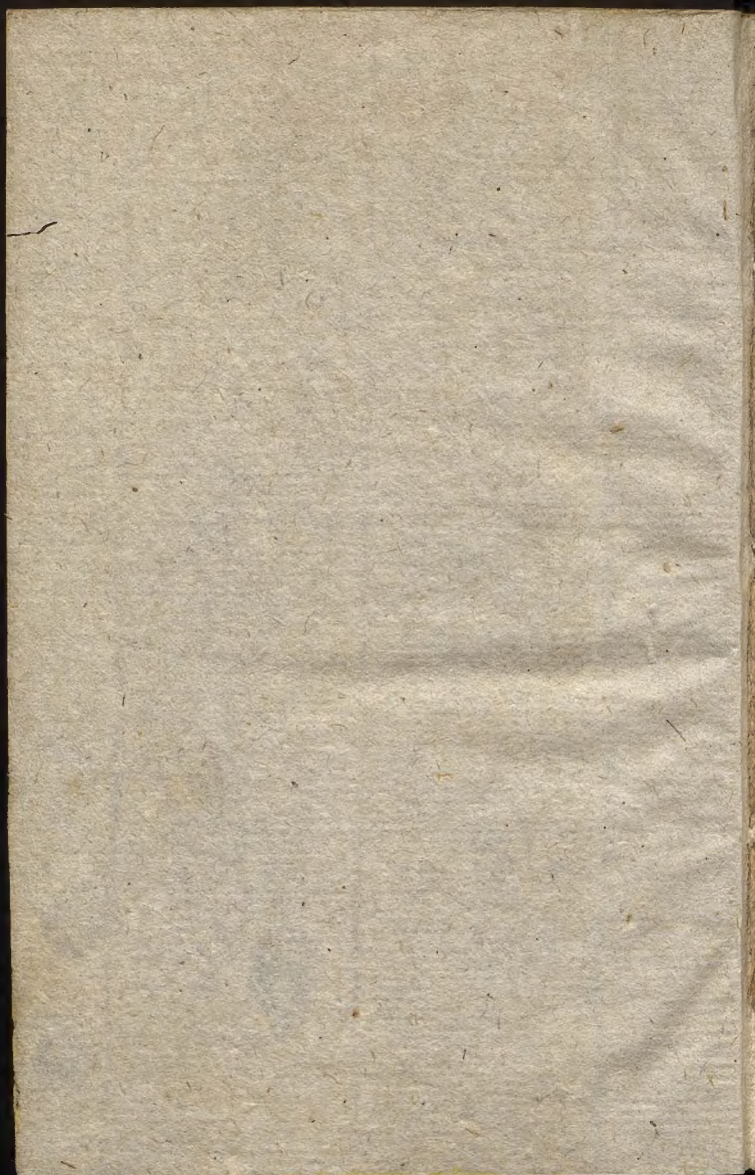


# REJESTR.

	Karta.
<i>Umiejętności</i>	103
<i>Kara</i>	106
<i>Serce</i>	113
<i>Religia</i>	116
<i>Cnoty</i>	121
<i>Występki</i>	139
<i>Potrzeba kochania</i>	153
<i>Charakter</i>	168







Biblioteka Jagiellońska



stdr0026365



